

# SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO, Niedziela 3 marca 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk  
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUMSZTY — Bufet kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
WIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
LECK — Sklep „Jedność”.  
ODA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
POŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwinskęgo.  
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejki.  
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry jednonaszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczeczki o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Ziemskiego Żywota i Cnót Niebiańskich Świętego Kazimierza Przypomnienie

Nie za wysoko było królewskiemu Jagiellonowi sięgnąć po rękę córy cesarskiej. Dał mu ją chętnie, a nawet skwapliwie Albertus Secundus imperator, römischer Kaiser deutscher Nation, jak inaczej nie mówiono nad Dunajem i Renem. I owa Elżbieta z najdosłowniej krwi — jak w Polsce wyrażano się — rakuskiej, poślubiła trzeciemu z kolei Jagiellonowi na tronie Polski i Litwy, Kazimierzowi IV-mu, była matką Tęgo, którego Bóg, w opatrnościowych zrzędzeniach swoich na Patrona Niebieskiego obu krajów przeznaczył.

Błogosłowieństwa też swego Bóg nie skąpił królewskiemu stadu krakowskiemu, jaśniejącemu zarówno skromnością obyczajów i hojnością miłośniczą jak wysokim poziomem nieskazitelnych cnót domowych. Jeżeli zaś Błogosłowieństwo Boże upatrywać też w obfitości potomstwa, to dość powiedzieć, że Święty Kazimierz, król, drugim był dzieckiem wśród jedenaścioro rodzeństwa. Z braci jego Władysław był królem węgierskim, a zaś Olbracht, Aleksander i Zygmunt kolejno w Polsce panowali; Fryderyk w purpurze kardynalskiej na arcybiskupiej stolicy Gnieźnieńskiej zasiadł, a z sióstr jedna poślubiła księcia Bawarskiego, druga margrabię Brandenburskiego, trzecia księżną była na Pomorzu a najmłodsza małżonką księcia na Śląsku, Fryderyka Lignickiego.

Na zamku Wawelskim w Krakowie ujrzał światło dzienne król, Kazimierz o świcie 3-go października 1458 roku.

Miał zaledwie sześć lat gdy wespół z braćmi oddany został przez królewskiego rodzica pod opiekę księdza Jana Długosza męża niepospolitej miary, znakomitego historyka, pisarza i dyplomaty, a tak zaszczycił i wysokim stanowisk niezadnego, że zarówno podkanclerstwa jak arcybiskupstwa był nie przyjął. Król, Kazimierz, z preceptorem swoim, „jako z drugim ojcem”, rezydowali na zamku w Starym Sączu w pięknej małopolskiej okolicy, gdzie Dunajec łączy się z Popradem, zaś gdy dwór królewski przebywał w Wilnie. Długosz z pupilami swymi spędzał nieraz miesiące całe na zamku w Miednikach, zwanych Królewskimi, odległych na mil cztery od Wilna po drodze do Oszmiany. Taką zaś celował król, Kazimierz, lotnością niepospolitego umysłu, postępowaniem w naukach i pilnością, że król Kazimierz Jagiellończyk, gdy w 1478 r. okazało się, że oko liczności nie pozwoli mu na dłuższy w Wilnie pobyt, nie zawahał się dwudziestoletniemu synowi swemu, Kazimierzowi, powierzyć na miejscu i w Wielkim Księstwie Litewskim z rezydencją w zastępstwie króla na zamku w Wilnie.

Wówczas już praktyki zarliwej pobożności wiele czasu i sił żywotnych pochłaniały król, Kazimierz; relacje współczesne mówią nam o całych nieraz nocach spędzonych przezeń na modlitwie w kościele przy pełnieniu zarządów najcięższych umartwień ascetycznych. Jeżeli pomimo to mógł król, Kazimierz, wywiązać się chlubnie z powierzonego mu zastępstwa, reprezentując majestat monarchy z powagą i dostojnością na które niezawście młodzieńczy wiek potrafił się zdobyć, do wód w ten najlepszy jak wybitną musiała być indywidualność duchowa tego, któremu tylko jego własna chęć i wola nie dały zasiąść na polskim tronie.

Inny jeszcze przykład mamy. Gdy po zgonie Władysława króla Czech i Węgier zaważowała korona św. Stefana, która musiałaby przypaść w udziale jednemu z siostrzanów zmarłego króla, i gdy tę koronę zagarnął syn bohatera lecz prosty, ziemianin (incola) Hunjad, wówczas tak mądry i przeorny monarcha jak Kazimierz Jagiellończyk, zdecydowawszy się dochodzić praw do korony węgierskiej dla którego ze swych synów, nie innego z nich tylko król, Kazimierz, dla tronu na Węgrach upatrzył. I z dwunastoletnim zastępstwem sił zbrojnych wysłał go — trzynastoletniego — na formalną wyprawę mającą odzyskać tron węgierski zagarnięty przez Hunjadowego syna Macieja Korwin. Ciężka to była wyprawa. Zawiodły manifesty panów węgierskich tylnokrotnie błagających króla Kazimierza — syna dla węgierskiego tronu; polonofilską orjentacją nie potrafiła zorganizować

wystarczającego poparcia dla wyprawy królewicza Kazimierza. Przybywszy do Koszyc na Węgrzech musiał zatrzymać się. Posuwać się dalej w głąb kraju, zalanego przez wojska i stronników Hunjad, byłoby bezadziejnym szaleństwem. A tu i zwałac

W każdym razie był to cios bolesny dla miłości własnej królewicza, doskonale zdającego już sobie sprawę z wrażeń, które incydent Koszycki zostawił po sobie — na kartach Historji. To też nie wrócił prosto do Krakowa lecz — na rozkaz ojca — przebył czas

Chwał, o duszo, Maryje;  
Cześć jej świątkom  
I pamiętkom  
Codziem w niebo niech bije!

Aleks. Przeździecki po najskrupulatniejszych badaniach, wyraził przypuszczenie, że pieśń tę najszustniej

ducha umartwienia. W wieku, w którym rozkwita życie i świat się najmniej uśmiecha, a wyobraźnia najwyżej się wzbija, trzymał królewski młodzieniec ciało swoje w karbach ostrych, ledwo zakonnym osobom znanej. Na królewskim dworze nie jak król, Kazimierz, żył, na-

dzień jeden. Bóg go powołał do swojej chwały w dniu 4-tym marca 1484-go roku w nocy ze Srody Popielcowej na czwartek. W Wilnie umarł święty król, Kazimierz — w komnacie Dolnego Zamku.

Zwłoki złożono w katedrze, w t. zw. Kaplicy Królewskiej. Był ją zbudował ojciec królewicza, król Kazimierz Jagiellończyk jeszcze przed rokiem 1454-tym; w tej kaplicy król, Kazimierz, Kazimierz się modlił i chciał być pochowany. Gdy rozpoczęto budowę istniejącej obecnie kaplicy św. Kazimierza, król Zygmunt III odstąpił kaplicę Królewską w 1623 r. biskupowi wileńskiemu Wołłowiczowi, i dziś aczkolwiek przerobiona, wciąż jest znana pod nazwą Kaplicy Wołłowiczowskiej.

Dwa są obchody najwspanialsze związane z kultem w Wilnie św. Kazimierza, mianowicie obchód, który się odbył rychło po kanonizacji tudzież przeniesienie trumny z ciałem świętego z Kaplicy Królewskiej do nowozbudowanej Kaplicy pod wezwaniem św. Kazimierza.

Zaliczenie królewicza Kazimierza w poczet świętych ogłoszono w Rzymie jesienią 1602 r. i na dzień 4 marca święto jego wyznaczył, papież Klemens VIII, który jako kardynał Aldebrandini był legatem papieskim w Polsce za pontyfikatu Sykstusa V-go. Jak był nim w trzydziestu lat z okładem później obecny papież... Jeden to jeszcze zbieg okoliczności łączący Opokę Piotrową z naszym Wilnem.

Papież Klemens VIII podarował Polsce na pamiątkę kanonizacji św. Kazimierza wspaniałą chorągiew. Przywieziono ją do Wilna — a 10 maja 1604 roku oparła się tu w Wilnie wspomniany obchód. Zygmunt III nie mogąc we własnej osobie przybyć do Wilna na uroczystość, przelał reprezentowanie majestatu królewskiego na kanclerza Lwa Sapiechę. Olbrzymią procesją wyruszone z katedry do Kościoła św. Szczepana gdzie była chorągiew zdeponowana. W pochodzie powrotnym do katedry niósł ją sam kanclerz Sapieha, najdosłowniej w Rzeczypospolitej magnat i mąż stanu. U wspaniałych bram suto ornamentowanych alegorycznymi figurami, wzniesionych i przy Bramie Rudnickiej i na Rynku opodal Ratusza i przy Bramie Zamkowej (dwa łuki tryumfalne) wygłaszało okolicznościowe dialogi, spływały się przemówienia. Niezliczone tłumy towarzyszyły pochodowi. Gdy przybył do katedry po modlach u grobu świętego w kaplicy Królewskiej i odśpiewaniu „Te deum” dokonał biskup Wojna wzruszającego obrzędu poświęcenia miecza hetmańskiego, z którym miał wyruszyć na pole chwały hetman wielki litewski Jan Karol Chodkiewicz, wojewoda wileński, oddając siebie w opiekę św. Kazimierzowi.

Niemal jednocześnie z obchodem „kanonizacyjnym” odświęcono uroczystość w Wilnie położenie kamienia węgielnego pod kościół św. Kazimierza, co go lat temu 88 Siemaszko na sobór prawosławny przerobił a Niemcy w nim kult rzymsko-katolicki przywrócili, zdobywszy Wilno, w 1915 r.

W lat zaś 32 po obchodzie kanonizacyjnym 14 sierpnia 1636 r. przeniesiono z wielką uroczystością zwłoki relikwie św. Kazimierza z Kaplicy Królewskiej do Kaplicy św. Kazimierza. Obecny był temu król Władysław IV-ty Przemowski miał wspaniałą Sarbiewski znakomity poeta łaciński, profesor Akademji Wileńskiej. W uroczystym pochodzie, niosąc trumnę św. Kazimierza okrążono ulicami znaczną część miasta, że było już dobrze pod wieczór gdy procesja do katedry wróciła. Przez cały czas przed trumną w pochodzie szedł król.

Rok po roku niech się pamięć o tych zdarzeniach w umysłach naszych utrwała a w sercach cześć i miłość niech rosną dla wielkiego Patrona naszego, z pod którego opieki, zgodnej z niezbadanymi zamierzeniami Opatrzności, wyjść nie mogą ziemie zarówno Korony Polskiej, jak Wielkiego Księstwa Litewskiego, choćby się rozsypywały miłą, jak paciorki różańca, przybierając coraz to inną konfigurację. Sprawami ich i losami kierują siły, których istnienie tylko niezbitnie przeczuwać możemy, świadome celów i zamierzeń, których nie objąć i nie przewidzieć ludzkim rozumem. **Jac.**



Linoleoryt Kazimierzy Adamskiej-Rouba.

się zaczęła na Węgry ponowna inwazja turecka. Wszczęcie wojny domowej o tron zlamowało resztę odporności Węgrów wobec potężnego zewnętrznego wroga. Nie mógł tego nie pojąć król Kazimierz w Krakowie nie mógł nie zafascynować się gorąco papież Sykstus IV-ty w Rzymie. Negocjacje pośrednicze legata papieskiego z królem polskim trwały krótko. Dlatego „aby dać Węgrom wolną rękę w odparciu nawały tureckiej zagrażającej nie tylko im lecz i Chrześcijaństwu, odwołał król Kazimierz Jagiellończyk syna swego z Korwinem a wraz z nim całą polską wyprawę przeciwko Maciejowi Korwinowi. Tak się skończyła węgierska impreza króla naszego Kazimierza IV wspaniała — przynależała — nie w porę i nie przygotowana należycie.

dłuższy w Dobczycach, w województwie Krakowskim, w towarzystwie Długosza, nie opuszczając zamku, spędzając jak najpozytywniej czas na obcowaniu z ukochanym mistrzem. Dopiero latem roku następnego 1472-go ujrzymy królewicza Kazimierza znowu na Wawelu wśród grona rodziny. Rychło potem towarzyszy swemu królewskiemu ojcu w pielgrzymce do Częstochowy. A jak wiadomo, osobliwie miał św. Kazimierz, o dzieciństwie, nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny. Przy pisują mu autorstwo pieśni „Omni die, dic Mariam”, której pierwsza strofka w polskim przekładzie ks. pralata kapituły wileńskiej Augusta Lipnickiego brzmi:

Z pobożnością  
i miłością

należy przypisać św. Bernardowi. Sw. Kazimierz tak był w niej rozmiłowany, że przepisaną na pergaminie kazał sobie na piersi do trumny położyć — jak i ją na piersiach świętego znalazłono gdy grób jego w 1604-tym został otworzony.

Jakie były kardynalne cnoty cechujące polskiego królewicza, co go Kościół w Świętych Obcowanie wprowadził? Odpowiedzi słowami wymienionego przed chwilą ks. Lipnickiego, autora najszczegółowszego i naukowo opracowanego życiorysu św. Kazimierza („Życie, cuda i cześć św. Kazimierza”. U Wawadzkiego w Wilnie. Pierwsze wydanie 1858, drugie 1907). Czystość dziewczica — pisze ks. Lipnicki — była królową cnót św. Kazimierza. A zaraz potem wymienić trzeba:

wet nie jak dworzanie; żył jak zakonnik, w twardą i ostrą zakuwając siebie wiosienicę, głodując siebie postami, nieraz ukradkiem w nocy porzucając łóżko aby się przespać na nagiej ziemi. W mowie poważny i powściągliwy nigdy o rzeczach lekkich, potocznych i świeckich rozprawiać nie chciał. Gdy co mówił, było to zawsze o Bogu, o religji, o obyczajach, o potrzebach kraju i bliźnich. Dla wszystkich dobry i przystępny, okazywał się nieubłagany wrogiem wszelkiej swawoli, i występku; przyzywał niezmordowanie karcił i gromił. Wpływ na dworze królewskim a nawet wśród rodziny, nawet na samego rodzica wywierał niemały i nad wyraz dobroczynny.

Przeżył św. Kazimierz na tej ziemi wszystkie 25 lat, pięć miesięcy i

# Strata czasu z tą Hanką

W polityce wewnętrznej stoimy dziś w Polsce pod znakiem konstytucji. Rozważmy wszystkie możliwości. Widzimy ich cztery: 1) Konstytucja pozostaje bez zmiany, 2) Konstytucja zostanie zmieniona przez Sejm, 3) W celu zmiany konstytucji Sejm zostanie rozwiązany z rozpisanem nowych wyborów, 4) Konstytucja zostanie okrojona, zgodnie z zapowiedzią Marszałka z lipca 1928 r.

ad 1) Wszystkie stronnictwa polskie wypowiedziały się za zmianą konstytucji i wobec tego cofnięcie się od tej zmiany byłoby połączone z kompromitacją wszystkich partii, kompromitacją wszelkiej prawej i lewej opozycji i kompromitacją całego Sejmu. Takie wyjście (pozostawienie konst. 17 marca bez zmiany) ośmielzałoby także Blok Bezpartyjny, który utworzył się głównie w celu zmiany konstytucji, którego wszyscy członkowie jeszcze przed wyborami obiecywali solennie, że w Sejmie dążyć będą do zmiany konstytucji w duchu zwiększenia i wzmocnienia władzy głowy państwa. Rozkolymano całą naród, wszystkich wyborców zarówno ze strony B. B., jak i partii tą zapowiedzią, tą koniecznością zmiany konstytucji. Niezmienienie jej okrywałoby wszystkich śmiesznością.

Oczywiście pozatem zmiana konstytucji 17 marca jest koniecznością państwową. Okres 17 marzec 1921—13 maj 1926 dowiódł aż nadto wyraźnie, że konstytucja marcowa prowadzi państwo ku przepaści.

Ze względu patriotycznych i narodowo-samozachowawczych, ze względów na lekkość i sens naszego życia politycznego odrzucamy ewentualność, aby konstytucja 17 marca miała pozostać bez zmiany.

ad 2) Konstytucja będzie zmieniona przez Sejm. Tutaj możliwe są dwie ewentualności, i obie wydają się nam mało prawdopodobne. Pierwsza, że zostanie przyjęty projekt B. B. Teraz rozpętano przeciw temu projektowi olbrzymią demagogię. Poseł Liebermann mówił w Sejmie, jako mówca, świetnie. Jego sztuka retoryczna jest piękna i jako mówcy winnowałoby mu wiele osób. Ale ten poseł Liebermann nagadał mnóstwo rzeczy, których nikt sprawdzać nie będzie i które prawdą nie są, jak to, że projekt B. B. daje głowę państwa władzę o wiele większą, niż ją posiada Cesarz japoński, że Polacy będą mogli zazdrościć murzynom z Liberji lub Haiti i t. d. i t. d. Te wszystkie honolulskie argumenty zrobiły swoje.

Piękna mowa jest jednak ewenementem politycznym. Sejm poczuł się po tej mowie pokrzywdzonym, poczuł się jak ta Hanka z nieśmiertelnej „Moralności Pani Dulskiej”, poczuł się „niewinnie uciśnionym i skrzywdzonym” i zaczyna się ambicjonować do swojej obrony. Porównanie z tą Hanką wydaje mi się bardzo trafne. Tak przyszło na tę dzwierzeczną oburzenie, że przecież taka zła nie jest, a gdyby nawet był to jej grzech, to jednak, niech tam kto inny za to płaci. Sejm zaczyna pomału siebie rozgrzeszać i z tego, że gdy bolszewicy szli na Warszawę, to nie potrafił rząd utworzyć i z tych wszystkich faktów, które nie tylko są faktami historycznymi, lecz i przestępstwami przed Ojczyzną. Sejm teraz chce wiedzieć tylko, że go lżą, że go poniewierają i jak ta chłopka Hanka z żalem i płaczem w miejsce argumentów zabiera się do bronięcia swej godności. Sejm ułakł się kilkakrotnie rządowi, cofał się wiele razy od rozgrywki, ale mimo to sądzi, że na przekór rządowi projekt konstytucji B. B. stanowczo odrzuci.

Również jest niemożliwe, aby Sejm się zdobył na uchwalenie innego jakiegos projektu. Pytano niegdyś do wódce małej forteczki rosyjskiej, w randze kapitana, dlaczego nie strzelał w dzień imienia Cesarzowej. — Odpowiedział: „Dla osiemnastu przyczyn. Po pierwsze nie miałem prochu. Otóż tak i tutaj — po pierwsze dla żadnego z projektów prawicy czy lewicy Sejm nie znajdzie większości trzech piątych głosów. Poza tą pierwszą, a zupełnie zasadniczą przyczyną, istnieją także takie, że partje sejmowe to jedynka straszliwa pustka idei. Tam na tej pustyni woli, pustyni ambicji budowania wielkiej Polski, układania do lotu skrzydeł Białego Orła, — tamnie (dalszy ciąg na szpalcie 6-jej)

# ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

## Odgłosy mowy marszałka Piłsudskiego

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego w senackiej komisji skarbowo-budżetowej przy obradach nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych wywołało, jak należało się spodziewać, w kuluarach sejmowych wielkie poruszenie. Niemówiono o niczym w ciągu ostatnich dwóch dni jak tylko o mowie i zawartych w niej ostrzeżeniach. Już na wczorajszym posiedzeniu Sejmu poseł Żuławski w imieniu lewicy sejmowej zgłosił wniosek, w którym domaga się podania do wiadomości i ukarania tych b. ministrów, którzy, według słów marszałka Piłsudskiego, kradli i trwonili pieniądze z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Oprócz lewicy z podobnym wnioskiem wystąpiła endecja, w której imieniu senator Głabiński na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej zwrócił się do przewodniczącego, aby zechciał za pośrednictwem marszałka senatu zwrócić się do rządu o bliższe wyjaśnienia zarzutów, skierowanych przeciwko dawniejszym ministrom.

Wszczęty solidarnie przez lewicę i endecję hałas, podobnie jak dzieje się wniosek o pociągnięciu Ministra Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, zmierza do odwrócenia uwagi publicznej od sprawy rewizji konstytucji, wysunętej przez Klub Bezpartyjny-j Współpracy z Rządem.

## Wniosek o pociągnięcie min. Czechowicza przed Trybunał Stanu.

WARSAWA, 2-III. PAT. Komisja budżetowa, zwolana przez swego prezesa poła Byrkę na posiedzenie w sobotę dnia 2 marca, dla zatwierdzenia wniosku pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu p. ministra Czechowicza, rozpoczęła obrady o godzinie 11 przed południem. Na wniosek p. Liebermana uchwalono, iż komisja przynajmniej do wiadomości i zatwierdzenia prezydium komisji budżetowej, jako prezydium komisji nadzwyczajnej. Następnie większością głosów wybrano referenta p. Liebermana, który po przerwie półgodzinnej, wygłosił referat, w toku którego przedstawił to faktyczne i prawne wnioski, uchwalonego przez Sejm, o postawienie w stan oskarżenia ministra Czechowicza. Po dyskusji przyjęto wniosek referenta, w myśl którego: 1) przesyła się panu ministrowi skarbu wniosek o pociągnięcie go do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, celem udzielenia w myśl art. 6 u. 2 ustawy o Trybunale Stanu, wyjaśnień, bądź piśmiennie najpóźniej do 8 marca, bądź w drodze ustnej, na posiedzeniu komisji, która się odbędzie dnia 8 marca o godz. 11 rano. 2) Zarazem prosi się pana ministra skarbu, aby wraz ze swoim wyjaśnieniem, przedłożył komisji poszczególne uchwały Rady Ministrów, na podstawie których poczynione zostały wydatki, przekraczające budżet, ustalony ustawą skarbową z dn. 22 marca 1927 r. 3) Również prosi się pana ministra skarbu, aby przedłożył komisji wykaz pożyczek udzielonych z sum obrotowych Ministerstwa Skarbu, w-g opinii Najwyższej Izby Kontroli Państwa, zawartej w sprawozdaniu za rok 1927.

## Samorząd fryforjałny.

WARSAWA, 2-III. PAT. Podkomisja administracyjna dla spraw samorządowych zakończyła pracę nad wnioskami w sprawie samorządu terytorjalnego. W szczególności w trzecim czytaniu uchwalono projekt ustawy o reprezentacji powiatowej i ordynacji do rad powiatowych w Małopolsce, w brzmieniu przyjętem w drugim czytaniu. Na następne 3 czytania uchwalono projekt ustawy o ordynacji do gmin miejskich i małomiasteczkowych oraz do miast Krakowa i Łowia. W toku zatwierdzania projektów ustaw, mających na celu tymczasową naprawę niedomagań wiejskich, wyłonili się projekty uchwalenia ordynacji wyborczej do rad gmin wiejskich w województwach południowych oraz projektów, dotyczących organizacji gromad oraz kompetencji gminnych zebrań na terenie województw centralnych. Zatwierdzenia sprawy pierwszej komisja postanowiła dokonać po zatwierdzeniu w Sejmie czterech projektów ustawowych i przez rząd opracowanych, odnośnie do drugiej sprawy —zawioskowane zostały projekty postanowień prawnych.

## ZA I PRZECIW. Kłótnia w rodzinie.



Bawarczy nigdy nie lubili prusaków i odwrotnie. Prusacy bez większej sympatii oddawali się o bawarczykach. Ten wzajemny brak sympatii jest tłem, na którym rozgrywa się ostatni zatarg, grozący odwołaniem p. bawarskiego z Berlina. Powodem zatargu były oświadczenia premiera Bawarskiego w odpowiedzi na centralistyczną tendencję Prus. Od słowa do słowa zatarg zaostriżył się i sytuacja —jak donoszą pisma — przedstawia się poważnie, grożąca licznymi inkonkwencjami. Pierwszym skutkiem tych nieporozumień w Niemczech rozić jest trudność utworzenia tk. zw. „Klaeretechn“, znany niemiecki tygodnik humorystyczny, skąd czerpiemy powyższą ilustrację, jak widzimy, sympatyzuje prusakom, przedstawiając je w roli potulnego jegomościa zaatakowanego przez wraskliwego bawarczyka.

## Frakcja polska w Kownie

„Dzień Kowieński“ podaje co następuje: W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie miejscowej i zagranicznej, jakoby polska frakcja Rady m. w Kowna, na którą przypada w roku bieżącym kolej przyzywania w Radzie, odmówiła wystawienia ze swej strony kandydatury na stanowisko prezesa Rady Miejskiej, ze sier polskiej frakcji w kowieńskiej Radzie, dowiadujemy się co następuje:

Statut dla samorządów przewiduje, iż Rada Miejska jest obierana na 3 lata, prezydium zaś Rady — co roku. Zarząd Miejski obierany jest na 3 lata, t. j. na czas trwania kadencji Rady. Kadencja obecnej Rady m. Kowna upływała w październiku 1927 r., nowe wybory jednak nie zostały rozpisane i pełnomocnictwa Rady przedłożono drogą wydania okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ten sam okólnik przedłożono do odwołania kadencję Zarządu Miasta. W tym samym czasie ówczesny prezes Rady p. Wolf zrezygnował ze stanowiska i na jego miejsce na czas trwania stworzonego przez wspomniany okólnik prowizorium został obrany p. Digrys. Nikt jednak nie przypuszczał, że ten stan prowizoryczny potrwa dłużej i że przed upływem roku nie będą zarządzane nowe wybory do Rady. Dlatego też nie zawarto wówczas układu międzyfrakcyjnego w sprawie kolejności przyzywania w Radzie w ciągu następujących trzech lat.

Obecna frakcja polska uważa, iż wspomniany wyżej okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przedłożony do odwołania kadencji Zarządu Miasta, przesyłał panom ministrom i los prezydium Rady na cały okres trwania tego pozbawionego zasady obieralności prowizorium.

Ten punkt zapatrywania polskiej frakcji na sprawę omawianych wyborów prezesa i wiceprezesa Rady Miejskiej został zakomunikowany frakcji żydowskiej, jako frakcji również blisko zainteresowanej, i zaledwie po udzieleniu przez nią odpowiedzi będzie powzięta ostateczna uchwała. Mówić więc dzisiaj o kandydaturach, gdy sprawa wyborów prezydium nie została jeszcze za sadniczo rozstrzygnięta, jest co najmniej przedwczesnym.

## Dr. Zaunius wyjechał do Genewy

Z Kowna donoszą: Generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych dr. Zaunius wyjechał 1 b. m. z Kowna do Genewy na marcową sesję Rady Ligi Narodów w charakterze reprezentanta Litwy.

## Obco krajowcy na Litwie

Z Kowna donoszą: W dniu 1 lutego w Litwie było 17.900 obco krajowców. Według przynależności państwowej obco krajowcy ci dzielili się następująco: Stany Zjednoczone Am. Połn. — 38, Anglja — 93, Argentyna — 2, Austria — 66, Belgja — 2, Brazylja — 1, Bułgarya — 1, Czechosłowacja — 105, Dania — 72, Estonia — 7, Włochy — 12, Łotwa — 1458, Polska — 9, emigranci rosyjscy — 2, Norwegja — 4, Holandja — 10, Palestyna — 26, Francja — 15, Rumunia — 18, ZSSR — 120, Finlandja — 19, Szwecja — 9, Szwajcarya — 115, Turcja — 1, Niemcy — 3138, Węgry — 16, Gdansk — 14, Grecja — 8, Zagłębie Saary — 2, optanci niemieccy — 18 i 5 bez obywatelstwa 10.428 (dowody nansensowskie)

## Plaga wlków w pow. Uciańskim

W ostatnich czasach w pow. Uciańskim zanotowano cały szereg napadów wlków nie tylko na zwierzęta domowe, lecz również na ludzi. Np. w gm. Debeiki dwa wlkie napadły na włościanina, który ledwie zdołał uciec, rzucając napastnikom zakupione w miasteczku mięso. W gm. Onkszkiński wlk napadł na pasące się kowale, które jednak potrafiły się obronić. Natomiast w gm. Lewny wlk porządkował 6 z ebaków i starego konia. Z innych miejscowości pow. Uciańskiego donoszą również, iż wlkie włóczą się wszędzie gromadami i są plagą dla ludności.

## Św. Kazimierz w Kownie

W poniedziałek 4 b. m. w dzień św. Kazimierza instytucje rządowe i prywatne będą nieczynne, a sklepy zamknięte.

## Zatarg w szkole Sztuk Pięknych trwa

Z Kowna donoszą: W szkole Sztuk Pięknych po 4-dniowym strajku zebrał się w poniedziałek wszyscy słuchacze. Przybył również radca w sprawie nauk specjalnych przy Min. Oświaty, który zalecił słuchaczom, aby powrócili do normalnej pracy i zgodzili się na istniejący w szkole porządek, gdyż w razie przeciwnym szkoła może być zamknięta. Słuchacze wyższego kursu zwrócili się do radcy z prośbą, aby zbadał stan rzeczy, gdyż w obecnych warunkach ze względu na bezład w szkole, do jakiego doprowadził dyr. Szkole, nie mogą oni powrócić do pracy.

Wbrew podanym poprzednio wiadomościom „Litwa“ komunikuje że dyr. Szklariusz nie podawał się do dymisji.

## Niezwykły połów ryb na jeziorze Zuwinty

18 stycznia na brzegu jeziora Zuwinty zebrał się wielki tłum okolicznych mieszkańców. W związku z mrozami warstwa lodu, okrywająca jezioro osiągnęła tak niezwykłą grubość, iż ryby, znajdujące się pod lodem zostały pozbawione dostatecznej ilości powietrza. Korzystając z tego włościanie wylamywali przerebie i gdy ryby, cierpiące na skutek braku powietrza, wyrzynały się z wody, z łatwością wylapywali je rekoma i wiadrami. Centralny rybnik sprzedawał po 10 lit.

Podobnego połowu nie notowano od 1894 roku.

# Przed otwarciem sesji Ligi

## Niemiecka przygrywka mniejszościowa.

BERLIN, 2-III. PAT. Dzienniki nacjonalistyczne w obszernych depeszach z Genewy omawiają widoki dyskusji w sprawie wniosków mniejszościowych, podkreślając, iż sprawa mniejszości wzbudziła w kołach genewskich niezwykle zainteresowanie. Koła Ligi liczą się z dwudniową dyskusją w sprawie zgłoszonych wniosków mniejszościowych. Naogół oczekują w Genewie, że Rada Ligi Narodów, po przeprowadzeniu ogólnej debaty nad zgłoszonymi wnioskami wybierze komisję lub komitet rzeczoznawców, którym powierzone zostanie zbadanie problemu mniejszościowego oraz opracowanie ewentualnych poprawek w sprawie postępowania, przy zażaleniach, dotyczących mniejszości narodowych. Odnośnie wnioski komisja taka miałaby przedłożyć Radzie na następnej sesji z możliwością sfinalizowania obrad komisji mniejszościowej już na obecnej sesji. Sprawa ta — jak stwierdzają w kołach Ligi ma wielkie znaczenie polityczne.

W kołach genewskich potwierdzają wiadomość, podaną przez oficjalną agencję litewską, że premier Videmaras zgłosił na ręce sekretarza generalnego Ligi życzenie wysłania przedstawiciela litewskiego na obrady genewskie w sprawie mniejszościowej. Prasa nacjonalistyczna, podkreślając znaczenie dopuszczenia przedstawiciela litewskiego do obrad mniejszościowych, wyraża życzenie, aby w tym wypadku dopuszczeniu zostali również przedstawiciele Węgier, Jugosławji, Bułgaryj i Grecji.

Udział przedstawiciela Węgier hr. Apponyiego w obradach, w których uczestniczyć mają Stresemanni i Dandurand, przyniosłoby, zdaniem „Deutsche Tagesztg“, sprawie mniejszości wielką korzyść. Naogół należy się liczyć z odcrojeniem zatwierdzenia wniosków mniejszościowych i powierzeniem zbadania sprawy mniejszości narodowych komitetowi, na czele którego stanie delegat japoński. Równaloby się to, zdaniem „Deutsche Tagesztg“, pogrzebaniu wniosków, zgłoszonych przez ministra Stresemanną oraz delegata kanadyjskiego Danduranda, na co Niemcy żadną miarą nie mogłyby się zgodzić. Strona niemiecka, co najwyżej może wyrazić zgodę na powierzenie zbadania złożonych wniosków komisji rzeczoznawców, w której wzięliby udział, podobnie jak w komisji rozbrojeniowej, przedstawiciele państw, będących członkami Rady Ligi. Zaznaczyć należy, że na podstawie § 4 alinea 5 paktu Ligi Narodów mogłyby być dopuszczone do udziału w obradach nad sprawami mniejszościowymi wszystkie państwa, związane zobowiązaniami, dotyczącymi mniejszości. (Przyp. Red.)

## Co będzie zawierał wniosek Stresemanna?

BERLIN, 2-III. Pat. Korespondent genewski „Vossische Zeitung“, stwierdzając niezwykle zainteresowanie się kół tamtejszych sprawą mniejszości narodowych, donosi, że według przypuszczeń kół poinformowanych, wniosek, który min. Stresemann w sprawie tej zgłosił zamierza, zawierać będzie żądanie pokreślenia zobowiązań gwarantujących Rady Ligi, wynikających z umów i deklaracji w sprawie ochrony mniejszości, jak również dokładnego zbadania możliwości ulepszenia procedury przy wnoszeniu skarg mniejszościowych. W punkcie drugim min. Stresemann poruszył ma również wniosek pokrewny delegata kanadyjskiego i zażądał zbadania dotychczasowych wyników procedury w sprawach mniejszości przed forum Rady i jej ulepszenia na przyszłość.

## Wspólne stanowisko Grecji, Rumunji i Jugosławji.

WIENIEŃ, 2-III. PAT. Dzienniki donoszą z Aten, że Grecja, Rumunja, Jugosławja porozumiały się w tym kierunku, iż w Genewie zajmą mają w debacie nad kwestjami mniejszościowymi stanowisko wspólne. Uważają one istniejące postanowienia, dotyczące ochrony mniejszości za wystarczające, odrzucając jednocześnie daleko idące zabiegi, proponowane w tej kwestji ze strony Kanady.

## Fiasco rokowań o „wielką koalicję“ w Niemczech

BERLIN, 2-III. PAT. Nieoficjalne rokowania o rekonstrukcję koalicji rządowej w Rzeszy i Prusach znalazły dzisiaj swój epilog w audjencji kanclerza Marxa u prezydenta Hindenburga. Kanclerz Marx złożył prezydentowi sprawozdanie o przebiegu rokowań i zaproponował pozostawienie obecnego gabinetu na stanowisku bez żadnych zmian. — Prezydent Hindenburg, proponując tę zaakceptował. Gabinet obecny więc, w którym socjaliści i demokraci reprezentowani są przez przedstawicieli oficjalnych, niemiecka partja ludowa przez ministrów Stresemanną i Kurtiusa, którzy pozostawali w gabinecie bez oficjalnej akcepcji ze strony ich stronnictw i w królem centrum katolickie po ustąpieniu min. Guerdarda wcale reprezentowane nie jest, zostaje na stanowisku przynajmniej do chwili zakończenia rokowań repacyjnych w Paryżu.

## Minister Zaleski w Berlinie

BERLIN, 2-III. Dziś przed południem przybył do Berlina w przejeździe do Genewy minister Zaleski wraz z szefem gabinetu politycznego p. Szumlakowskim, szefem wydziału ustrojów międzynarodowych p. Tarnowskim i innymi urzędnikami M. S. Z. Pociąg, którym min. Zaleski przybył do Berlina, opóźił się niemal o półtorej godziny. Wobec tego min. Zaleski zamiast o g. 12 dopiero o godz. 2 mógł z Berlina odjechać do Genewy Jednocześnie z min. Zaleskim odjechał dziś z Berlina do Genewy polski poseł w Berlinie p. Roman Knoll.

## „Rewelacje“ Utrechtsch Dagblad na usługach Niemiec

### Zaprzeczenie posła belgijskiego w Berlinie

BERLIN, 2-III. PAT. Biuro Wolffa donosi, że poseł belgijski w Berlinie złożył dziś w urzędzie spraw zagranicznych z polecenia swego rządu oświadczenie, w którym kategorycznie zaprzecza autentyczności opublikowanych w „Utrechtsch Dagblad“ dokumentów, zapewniając jednocześnie, że rzekoma konferencja między belgijskim i francuskim sztabem generalnym bezwarunkowo się nie odbyła. Przy tej sposobności poseł belgijski potwierdził raz jeszcze wyraźne oświadczenie, złożone w tej kwestji przez belgijskiego ministra spraw zagranicznych na posiedzeniu Izby Deputowanych w dniu 26 z. m.

## Informacje „Utrechtsch Dagblad“ niezręcznym fałszyfikatem.

PARYŻ, 2-III. PAT. Minister wojny oświadczył, że tekst rzekomego protokołu konferencji sztabów armji francuskiej i belgijskiej, która się odbyła w dniach 6—12 września 1927 roku, podpisano przez generałów francuskiego Debenea i belgijskiego Galleta, a ogłoszono 28 lutego r. b. przez „Utrechtsch Dagblad“ jest fałszyfikatem niedołącznie zredagowanym, opartym na rażących nieprawdopodobieństwach. Minister kategorycznie zaprzecza wszystkim podanym informacjom, zaznaczając, że gen Debene był w Belgji tylko raz jeden w swoim życiu, mianowicie w styczniu 1925 roku. Z drugiej strony belgijski gen. Gallet oświadcza również, że tekst protokołu jest fałszykowy. Nie redagował on ani nie podpisywał żadnej konwencji, nakładającej na Belgje jakiegokolwiek zobowiązania międzynarodowe. General protestuje energicznie przeciwko oskarżeniom, szerzonym przez dziennik, zaznaczając, że domagać się będzie ukarania winnych ogłoszenia kłamstwa.

## Redaktor „Utrechtsch Dagblad“ gotów przedstawić dokumenty.

BERLIN, 2-III. PAT. Z Genewy donoszą, iż redaktor naczelny dziennika „Utrechtsch Dagblad“ p. Hiltter oświadczył gotowość złożenia do rask sekretarza generalnego Ligi Narodów dokumentów o umowie wojskowej francusko-belgijskiej, znajdujących się w posiadaniu dziennika, celem zbadania autentyczności i prawdziwości ich przez pełnomocników Ligi.

Przyp. Red. Odrożone przed kilku dniami „rewelacje“ dziennika holenderskiego „Utrechtsch Dagblad“ o rzekomem tajemnym porozumieniu belgijsko-francuskim, skierowanym przeciwko Niemcom, podchwyciły przez prasę berlińską, mimo kategorycznych zaprzeczeń szfer miarodajnych Belgji i Francji o ich autentyczności wskazywać nieduwacznacnie w czym interesie i z czyjej inicjatywy puszczono zostaly w swiat.

## Mord polityczny w Białogrodzie

WIENIEŃ, 2-III. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Albańczyk Wuciterna, który swego czasu zastrzelił w Pradze Aleybajędę Baby, mordercę posła albańskiego w Pradze, popełnił nowe okropne morderstwo, które wywołało w Białogrodzie bardzo silne wrażenie. Wuciterna, który wypuszczony na wolną stopę na podstawie orzeczenia lekarskiego, znalazł się w podróży do Albanji, w pociągu wydobyl nagle rewolwer i strzelił do wyższego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, którego położył na miejscu trupa. Kiedy zbliżyli się żandarmi, Wuciterna oddał doń kilka strzałów, które położyły trupem jednego żandarma i jedną osobę cy-

zrodzi się inicjatywa, któraby mogła głową mur przełamać.

Nie! Ten Sejm konstytucji nie zmieni.

ad 3) Więc co? Rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory. W ten sposób zalałby się także tę prowokację w sprawie min. Czechowicza i t. d. Niech publiczność znowu niesie kartki z nową jedynką do skrzynki wyborczych! Przekonamy się, że lud jest po stronie Marszałka. Trzeba mieć cierpliwość: król Aleksander przecekał aż 25 gabinetów parlamentarnych, zanim zawiesił konstytucję.

Te wszystkie argumenty nie trafiają nam do przekonania. Nie zachycyca nas perspektywa rozwinięcia ponownego wyborczych proporców B. B. Demokratą nie jestem, a tylko patriotą. Rola wyborcza B. B. jest dwójaka: pozytywna i negatywna. Rola pozytywna — to kult Marszałka i używanie jego nazwiska przy wyborach. Kult Marszałka jest tak duży w Polsce, że żadne B. B. nie potrzebuje tego kultu powiększać. Sentymnt do Marszałka posiadają nawet postlowie z opozycji. Wreszcie B. B. nie tylko nie potrzebuje tego kultu powiększać, ale nawet tego uczynić nie potrafi. Właśnie dlatego, że nie jestem demokratą, lecz jestem patriotą, jestem monarchistą, nie lubię tego rzucania kultu Marszałka na szalę wyborczą.

Negatywna rola B. B. polega na wzbudzeniu w społeczeństwie obrzydzenia do partji. Wybory powszechne to rozcieranie tego obrzydzenia tak, aby się dostało do serca, do duszy każdego najmniejszego obywatela. Leży takie rozcieranie moje w zamitowaniach smakoszy, gastronomów demokracji. My, którzy demokratami nie jesteśmy, nie lubimy tego.

Nie boimy się rezultatu wyborów. Wiemy, że dałyby one znakomite zwycięstwo nowemu B. B. Ale boimy się że nie byłoby czynnikiem zdrowej pedagogji dla narodu polskiego.

ad 4. Okrojowanie konstytucji. Powtarzamy od lipca, od zapowiedzi Marszałka: konstytucja musi być okrojowana. Jest to droga najlepsza, najzdrowsza, a im będzie zastosowana prędzej, tem jest bezpieczniejsza. Prawda, gdy się pisze o polityce Marszałka Piłsudskiego, to się zawsze okazuje, że ma on, Marszałek, rację, a nie dziennikarz, który o jego polityce pisze. Prawda, po zamachu majowym wolałismy, aby został dyktatorem, a dziś przyznajemy, że było to genialne, że nim się nie ogłosił, że jego dyktatura wedy ogłoszona miałaby lewicowy charakter. Ale sam w lipcu zapowiedział, że czyni ostatnią próbę, teraz w swej mowie senackiej nie cofnął swego zdania o Sejmie

A ponieważ ciągle mam w myśli reminiscencje z powiedzenia Gustawa Adolfa, który mówił, że Infanty i Pomorze to dwa skrzydła Orła Białego, więc o Marszałku Piłsudskim pisze: niech ułoży do lotu skrzydła Orła Białego, do czego nikt poza nim w Polsce sił i mocy nie posiada. Cat.

## Kto wygra 40 tys. dolarów?

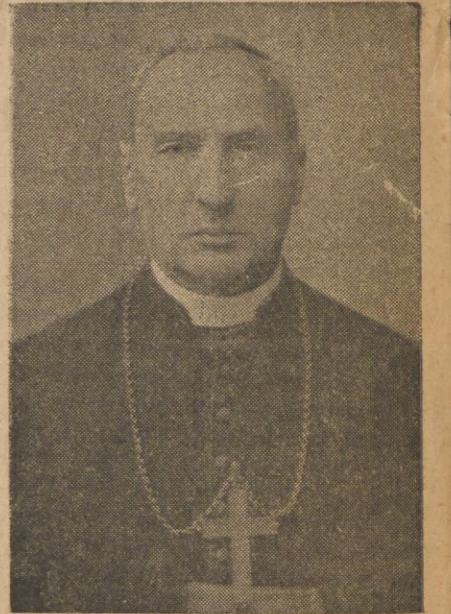
W piątek odbyło się 19 z kolei ciągnienie drugiej serii 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej. Jest to z. zw. „wielkie losowanie“, gdyż ogółem wylosowano 100 premj, na sumę 75 tysięcy dolarów.

Z kola szczęścia wypadły następujące Nr. Nr.:

40.000 dol.	— 33186.
8.000 dol.	— 243413
3.000 dol.	— 7434 382860, 941142.
1.000 dol.	— 472421, 737435, 811761, 820074, 935060.
500 dol.	— 8007, 107007, 110375, 166129
234934, 317214, 379616, 807053, 901874, 913501.	
100 dol.	— 293508, 793877, 975437,
572103, 522827, 210934, 406278, 835680,	
336798, 392201, 832446, 343256, 19516,	
998999, 89689 15606, 900597 419126,	
98158, 981588, 824379, 894032 338014,	
159466, 757542, 25381, 232861, 523831,	
731893, 665300, 92888, 426920, 278075,	
326814, 610974, 969048, 390609, 67684,	
563415, 6640, 409161, 12362, 929132,	
184724, 29665, 134319, 628454, 88577,	
839891, 298618, 263473, 678772, 629420,	
348801, 316967, 724416, 478143, 25883,	
608121, 390496, 300343, 359940, 721306	
818734, 108476, 1779, 937378, 375127,	
969434, 256846, 37722, 442555, 703443,	
410177, 919481, 242292, 425750, 487064,	
564857, 598378.	

Ofiarność Sz. Czytelników polecamy biedną matkę z 5-giem drobnych dzieci, znajdującą się w nędzy. Wszelkie ofiary w naturze, lub gotówce, przyjmując administracja „Słowa“ dla „Bjędnej matki“.

**CZEKOLADA**  
Capri  
**PLUTOS** MLECZNA  
MIGDAŁKI  
MIMODEM



obchodzi w dniu jutrzejszym święto swego patrona.

Wojskowy dzień kobiet sowieckich

Sowieckie czynniki rządzące usiłują już oddawać pozyskać jaknajwiększą ilość kobiet dla idei „wojenniczego kraju”.

Głód w Chinach

Z OTCHŁANI NIEDOLI I NĘDZY CHIN CZYKOW. — 20 MILJONÓW LUDZI DOTKNIĘTYCH KŁĘSKĄ GŁODU.

W tej części Chin, która dotknięta została obecnie klęską strasznego głodu, mieszka przeszło pół miliona katolików. Ogólna liczba ofiar braku środków żywności na tym terytorium rachują na 20 milionów Terytorium, to leżące w pobliżu rzeki Żółtej, składa się z trzech dziesięciu różnych prowincji.

Chiny nie bez słuszności mogą być nazwane klasycznym krajem głodu. Stare kroniki Szantungu, jednej z prowincji nadodrzańskich, mówią, że w ciągu tysiąca lat od r. 620 do 1643, rok głodowy wskutek suszy przypadał co 16 lat.

Paryż w lutym.

Oto krążą po Paryżu pogłoski, jako by noszono się w Warszawie z myślą zlikwidowania tej tak cennej i tak potrzebnej placówki kulturalnej. Szkoła byłaby niepowetowana. Księgarnia się już opłaca. Gdyby ją teraz zlikwidowano, zmarnowano by owoce czterech lat pracy.

OSZMIANA.

Nasze bołączki. Każde miasteczko na Kresach Wschodnich ma swoje bołączki, mniej lub więcej dotkliwe.

Jedne nie mają światła, drugie brakuje, a nasza Oszmiana ma biedę z budową szkoły powszechnej i z przeniesieniem rynku.

Sprawa budowy walcuje się od kilku już lat i przybrała stan chroniczny. Jednakże dochodzą już sły, że budowa szkoły ma się rozpocząć na wiosnę r.b., ale (jak wszędzie są swoje ale) budować postanowiono w miejscu zupełnie nieodpowiednim, gdyż zdale od centrum, na lichem przedmieściu, w pobliżu żydowskiego cmentarza, bo tak chcą „ojcowie” miasta.

A trzeba wiedzieć, że kosztorys budowy szkoły wynosił ponad 500 tysięcy zł., więc będzie to budynek który może upiększyć nie jedno miasto, a tembardziej Oszmianę, nie posiadającą prawie żadnych przywoitych budynków.

Wzrost adanem byłoby, aby władze miarodajne, w tym wypadku mam na myśli wojewódzkę, bliżej zapoznały się z całą kształtem sprawy i ukroczyły wybrki „ojców” miasta ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców.

Drugą bołączką Oszmiany, jest sprawa wyniesienia targu z centrum miasta. Kto był w Oszmianie w dzień targowy, ten wie jakie zachodzą trudności przy sprzedaży przez miasto; ile już było nieszczęśliwych wypadków z racji takiego słożenia wozów, koni ludzi w tak ograniczonej przestrzeni.

Wszystkie wówczas ulice przylegające do centrum są zapchane furmankami. Byłoby bardzo pożądanym, aby p. Wojewoda kiedykolwiek wpadł zniemka w któryś ze czwartków do Oszmiany pomiędzy g. 12 a 15 stą; ręce, że wówczas nie przejechałby do centrum miasta.

Wyniesienie targów na tzw. wygon jest nie na rękę wszystkim żydom, którzy mają swe sklepiki w centrum miasta, straciłby dużo na tem przeniesieniu, więc starają się wszelkimi możliwymi i niemożliwymi sposobami zatrzymać istniejący stan rzeczy. Lecz kiedyś z tem trzeba skończyć!

Już nieraz o powyższych sprawach było pisano na łamach prasy, lecz, naprawdę, jako rodowitem oszmianczykowi, boli mnie taka gospodarka miejska. Spodziewam się, że im więcej się o tem będzie mówiło i pisało, tem prędzej wreszcie jakaś ręka skieruje wszystkie te sprawy na właściwe tory.

Pe..O.

BIENIAKONIE.

Dwóch się biło, inni... tracą! I to nie mało — jeśli się zważy, że chleb stołowy w Bieniakoniu kosztuje 70 groszy za 1 kg., i to chleb nie wypiekany w piekarniach „pątentowanych”, lecz wypiekany raczej „wypitraszany” w domowych prywatnych piecach.

ty osiągnięte na terenie propagandowym — jesienią ub. roku jedliśmy chleb z piekarni wileńskich, placąc 70 gr. za kg. Samorząd wejrzał w tę sprawę, obniżając tę cenę cośkolwiek. Nastąpił strajk, podobny do strajków 1920 roku. Konsumentów gromadnie odsyłano po chleb do... gminy(!)

Jak się spór ten skończył, komunikatów „Pata” nie było i wątpliwe, czy będa. Dość na tem, że głód zaspakając trzeba! Kupujemy więc „zakalce”, „wzdęte żołądki” dalej chleb z rodnymi kęsami i znajdujących się w kawałkach drożdżach, — chleb ze sznurkami i... owadami, pomimo srogiej zimy Konsumentom smacznego!

Czy władze wejrzą w powyższą sprawę? A może gdy się zainteresują — odesłani będziemy tym razem po chleb do Starostwa, czy Województwa?

Czekamy... trzymając jedną dłoń na ustach drugą na żołądku, zostawiając za otworem ubogie nasze portfele „bakalejnikom” do ograbienia z resztek.

Fałowski Tadeusz.

DOLHINÓW p. Wilejski.

Koło Związku Pracy Społecznej Kobiet. Z inicjatywy Starosty Wileńskiego i prezeski Związku Pracy Społecznej Kobiet w Wilejce p. Mroczkiewiczowej zostało założone

zore w Dohinowie pow. Wilejskiego koło Związku Pracy Społecznej Kobiet. W skład zarządu Koł weszły pp. dr. Sadowska, Niezabytowska, Doboszynska i Buszowa. Koło przystąpiło do organizacji Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Dohinowie, na którą fundusze przekazał Zarząd Związku Pracy Społecznej Kobiet w Wilejce.

POSTAWY.

Walne zebranie Stow. Mi. Polskiej. W dniu 24 lutego odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Postawach. Przewodniczył ks. prob. Nurkowski Wacław. Po złożeniu sprawozdania z ubiegłego roku wybrano nowy zarząd do którego weszli: Burycz Albin, Ryntowt Albin i Lastowski Stanisław — wszyscy zamieszkali w Postawach.

BRASLAW. — „Nos dla tabakierzy”. Tematem, kłó którego obracają się wszystkie rozmowy troska, która wywołuje poważne przysiębnie i zaniepokojenie — jest głód, który w pow. Brasławskim zatacza coraz szersze koło. Nie jest on niespodzianką, bowiem cały rok przeszły tak się układał że nawet ludzkie zdala od roli stojący wybory wyczuli zbliżającą się katastrofę. Wczesny śnieg, który jesienią 1921 r. spadł na nieumarznięte ozimy, późna i chłodna wiosna niedozwalająca na zasiewy jarmy w porę, wreszcie chłodne i mokre lato ze śniegiem, który spadł na niedojrzałe ow sy, jęczmień, grochy i lny, ukoronowały dopust Boży.

Trzeba oddać sprawiedliwość władzom powiatowym, jak również i społeczeństwu miejscowemu, iż poczyniło zapobiegawcze kroki od pierwszej chwili, aby o klęsce uszławić odczynniki, oprócz tego, już w listopadzie roku zeszłego pojawiły się „Słowie” alarmujące wieści z miejsc, nie które są ilustrowane dla lepszego przekonania niewiernych. Czas jednak biegnie, a żadnej pocieszającej wieści nie otrzymywano. Dochodzą nas wieści o energicznych krokach czynników wojewódzkich jak rządowych, tak i społecznych. Jakoby sam przewojewódzki regionalnego koła BB zamawiał p. Premiera Bartla ze szeregami klęski neurodzaju. Zdarzało się, iż w sumie wykazano maximum troski krajowej, która stanowiła podstawę egzystencji komitetów regionalnych w myśl zasady „vox populi, vox Dei”!

Jako uwieńczenie starań rząd przynależało miliona złotych na dożywianie ludności północnych powiatów Wileńskiego. Nie będa się zastanawiać nad tem o ile suma ta jest wystarczająca — jedno nie ulega wątpliwości, iż została przynajmniej na znacznym opóźnieniu, gdyż na szczyku sannej drogi — tj. w chwili oczekiwania roztopów i przerwy w dostawach potrzebnych dla głodujących produktów.

Jeżeli nie o to chodzi. Jest w naszej trosce krajowej inny motyw i inny ból, który każdorazowo wyczuwamy, ilekroć zwracamy się do Centralnych Władz warszawskich z prośbą o dopomożenie w różnych ciężkich chwilach naszego życia, a jest nią skropanie, pogajanie na tem — by nie być zbyt bieżącym ciężarem, przewyższającym możliwości materialne państwa. Bo w gruncie rzeczy, co możemy odpowiedzieć na stałe czynione nam uwagi: „lubicie niechęć”, „ciężkie namie neurodzajne lata” i t.p. niezachęcające przyczynki. Nie rozpieszczały nas rządy rosyjskie, a na wszelkie skutki klęsk żywiołowych mieliśmy jeden niezawodny środek, który w przeciwnym razie ogólnopolskiemu „popuszczeniu pasa” — polegał na krajowym „ściągnięciu pasa”. Poza tem w myśl przysłowia „wedle stawu grobla”, rzadziłmy się tak, by bliżej zewnętrzny musiał ustąpić miejsca rzeczywistym potrzebom.

Przy rządach własnych posłaliśmy drogą, mającą więcej na względzie dążenie formułek socjalistycznym, — niż palącym potrzebom kraju. Już Traktat Ryski, kleciony przez zespół wyłoniony z klucza parlamentarnego, stanowił preludium do przyszłej polityki kraju. Klucz parlamentarny, społeczne świadczenia różnego typu, reforma agrarna t.j. zabiegi, które powinny dopełniać życie polityczno - gospodarcze, przerosły w życie i dziś jesteśmy świadkami sprawdzania się przysłowia o „nosie dla tabakierzy”. Życie i potrzeby gospodarcze powiatu Brasławskiego są tego najlepszym przykładem.

Mamy rok klęskowy, ale i poprzednie lata były fatalne — o tem wszyscy dobrze wiada. Dobrze też wiadomą jest wszystkim i nam i rządowi przyczyna naszych chronicznych klęsk. Jest nią zbyt wysoki poziom wód Pojezierza Dzwinskiego. Już rząd rosyjski na parę lat przed wojną skonał towal ten fakt niezbyt i robił odpowiednie przygotowania do odwodnienia naszego kraju. Wiadomą jest np. rzeczą, że uregulowanie rzeki Druki i obniżenie jej poziomu tylko o jeden metr da w wyniku kilometr osuszonego brzegu w jeziorze Brasławskim! I tak wszędzie — po całym Pojezierzu, które zabagnia nasz powiat. Na nasz prosty „chłopski” rozum jeszcze niezwyrodniał w teoretycznych rozumowaniach, kiej się ulokować dwa miliony złotych w regulację Druki, niż przez szereg lat dokarmiać ludność głodującą. Zamiast budować pałac dla starostwa, który będzie conajmniej pięćset tysięcy złotych kosztować, lepiej te pieniądze użyć na osuszenie powiatu. Tak postępuje po wojnie zrównowany gospodarz brasławski, i śmieszmy się wydawało, przynajmniej w tutęszym naszym krajowym rozumowaniu — sprawianie w gospodarstwie powozu, gdy się nie ma robocznego wozu. Pierwsze jest zbytkiem —



KAZIUK

„Jak kwiaty są ozdoba roślin i ziemi, tak zwyczajnie doroczne są krasą domowego życia ludow... Obyczajem i tradycjami różni się narody między sobą, one stanowią ich obraz moralny i piętno ich charakteru, któremu nadają wdzięk właściwy.” (Z. Gloger.)

W szybkim tempie życia codziennego, w wysięgu pracy i wynalazków, w dobie bezlitośnej konkurencji — miało szybko zatracić cechy charakterystyczne, dzielnicowe, a nieraz i narodowościowe. Jeżeli zaś pamiętać i przechowywać niektóre tradycje do których zaliczyć należy także doroczne kiermasze — zawdzięczamy to przedewszystkiem wsi, która jest zawsze buforem, łagodzącym zachłanność kosmopolityzmu miejskiego, a która obyczajem i zwyczajem swojego kraju, przez strażę niemal z religijną skrupulatnością.

z najdalszych okolic, a powodzenie, wartość i nastrój zależy zawsze od ilości bryczek, wozów, wózków i kalamaszek tych przyjezdnych konserwatorów tradycji.

Lecz pomimo poparcia wsi, opieki sfer miarodajnych i zainteresowania wśród inteligencji — przynależa musimy iż jarmarki w Wilnie z każdym rokiem tracą na wartości, tandeciej. Każdy jarmark ilustruje dokładnie wartości, które rami na obdziela miasto i które wzamian otrzymuje.

Wieś, w walce upływów, ulega miastu, a każdy jarmark doroczny jest odzwierciedleniem ujemnych wpływów miasta na wyrobach wiejskich.

Ujemne wpływy odbijają się w każdej niemal dziedzinie przemysłu wiejskiego: rażą anilinową farbą w tkaninach, błyszczą marną polewą na wyrobach garncarskich, świecą świeczkami na wyrobach bednarskich, gdzie świeci zastosowania mieć nie powinny — nie mówiąc już o fałszowanych na-

białach wytłaczanych piernikach i t.p. Naturalnie, nie przyszedł jeszcze czas na smętne rekwiem, ale przynależa musimy, że świetność dawnych kiermaszów minęła bezpowrotnie, jak miła wiele tradycji, jak triumfuje czas.

Najweselszym i najradośniejszym kiermaszem dorocznym w Wilnie jest bezwątpienia „Kaziuk” czyli kiermasz w dzień św. Kazimierza, urządzany kiedyś na placu katedralnym koło Katedry, który obecnie zaś od czasów najdawniejszych odbywa się na placu Łukiskim, 4-go marca, kiedy wiosna już rozpoczyna swe rządy.

Stare polskie przysłowia mówią: „na św. Kazimierza wyjdzie skowronek z pod perza”, a także „na św. Kazimierza czajka przybieża”, czyli że dawniej na 4-go marca wiosna była nie kwestjonowaną.

Ostatnimi laty, na Kazimierza ani o skowronkach, ani o czajkach nie słychać, ale jak Kaziuk — Kaziukiem, kiermasz się odbywał na kołach, w promieniach słońca grzejącego po wiosennemu i po gęstem rozmieszaniu błocie, Natomiast o kiermaszu na sanich przy 20 stopniowym mrozie jak to będzie — nie pamiętają najstarsi ludzie w naszym mieście.

Prócz mrozu także smutne horoskopy tegorocznemu „Kaziukowi” zapewne uszczuplenie placu, przeznaczanego na kiermasz. Ale abstrahując ho horoskopy — przynależa musimy że „Kaziuk” posiada jeszcze duży urok i smutność było, gdyby któregoś roku plac Łukiski na św. Kazimierza pozostał pusty i cichy.

Jeżeli wiadomo, każdy z dorocznych kiermaszów wileńskich posiada swoją specjalność.

Do specjalności „Kaziuk” należą w pierwszą kolej wyroby drzewne, pozatem garncarskie no i pierniki i obwa-

rzanki, obwarzanki i pierniki — których pełne stragany i wozy stanowią najwięcej charakterystyczne plamy na tle ceg'lnem. A więc na „Kaziuku” można kupić i balje, nec ulki, stolnice, beczi, faski na masło i miód, cebrzy, lyżki, wozy, poszczegolne części wozów, magłownice, wałki, kalamaszk dziecinnie, sita, grabienie do przędzy, kiję do kos i rydli, taburety, stoły i t.p.; jak również wyroby z łoży i luszczyny i meble ogrodowe, kosze, koszyki, i t. d. jednym słowem wszystko to co chłop przez długą zimę przygotował, a czego potrzebę z początkiem wiosny, w każdym niemal domu daje się wyczuwać. Wszystkie te wyroby drewniane górami całami świecą się jasną plamą w słońcu przy wozach, tuż obok wyrobów garncarskich, jak garczki, dzbanki, bańki, doniczki, miski, a także gwizdułki i zabawki.

Także są charakterystyczne dla Kaziuka kolekcje sieci, wędek i wędowników których sprzedaż się odbywa zawsze z brzegu rynku, aby kupujący fachowiec mógł wypróbować giętkość trzciny lub łoży.

4-go marca na kiermaszu wolno każdemu publicznie wystąpić ze sprzedażą swoich wyrobów, nie posiadając pozwolenia na to władz, a jeżeli bez straganu to nawet bez opłaty miejsca na rynku. Nie też dziwnego że na tym rynku spotkać można rzeczy tak śmieszne, naiwne i niepotrzebne, że dziwić się tylko należy i współczuć ich autorom, jak również rzeczy bez gustu i smaku elementarnego, lecz które nieraz mają ogromne powodzenie materialne.

Ciekawe i charakterystyczne również dla „Kaziuka” bywają cace rzedędy koni — zabawek z drzewa lub papiermache nieraz o kształtach cudacznych, fantazyjnie wymalowanych na bułanki, kaszanki, siwki i w jabłka, zawsze pachnące klejem i świeżą farbą.

Nie wspominam naturalnie o wszel-

kiego rodzaju tandecie fabrycznej, której na rynkach jest coraz to więcej i która ostatnimi czasy, niestety, prym trzyma.

Ciekawskie są znacznie stragany z jedzeniem, gdzie za tanie pieniądze można dostać gorącej herbaty, śledzia w mące obsmażonego, galki i ryby, zielone i pachnące, kiełbasę z zosnkiem, jak również kwasu czerwonego, żółtego, piwa, a i wódkę pokryjomu. Takie stragany w południe mają największe powodzenie, a zapach smażonego śledzia na oleju nęci niejednego Kaziuka lub Józika do wzięcia udziału w uczcie, tem weselszej, że zwykle gdzieś niedaleko gra katarynka, a zdaża się że i gramofon wyje, wyniesiony przez kogoś na sprzedaż, papuga wyciąga wróżby, a żydek swoim „jeszcze jeden rrraz...” rozwesela gapiącą się publiczność. Wódka wypijana wprost z butelki na wozach, lub ze szklaneczek „w kompanji” świetnie się przyczynia do upiększenia humorów kiermaszujących, którzy potem z większą werwą biorą udział w zabawach z dziewczętami „w serca” lub też wyładowując swoją energję przy siłomierzach.



Kobiety natomiast po wyprzedzący swoich produktów czy skierowywują w stronę straganów z dewocjami, których jest na „Kaziuku” zwykle niezliczona ilość, i które wołają o pomstę do nieba swemi szkaradnemi, pod względem najprymitywniejszych wymagań estetyki, — wytwerami. Przy straganach z dewocjami mieszczą się zawieszki z gipsowemi malowanymi „statuetkami”, ramkami, obrazkami, abażurami i t.p. przedmiotami elegancji mieszkań mieszczkańskich. Tę ostatnią rolę jest na rynkach zwykle najwięcej i ażeby znaleźć coś, co miało wartość jakąś artystyczną, trzeba długo męczyć oczy na tych butelkach oklejanych złoczoną kaszą, na inkrustowanych kolorową słomą garczkach i innych „artystycznych” cackach z szydeł i pestek.

Zła strona kiermaszów nie polega na tem, że chłop nie daje nic ze swej naiwnej twórczości, lecz ta, że chłop kupuje i wiezie do siebie na wieś to wszystko co musiałyby być zwalone na placu i spalone, jako jedyny i skuteczny sposób niszczenia tandety. ergo.

## KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

## Przyczynę do stanu hodowli

W kilku poprzednich artykułach, omawiając sprawę wywozu zwierząt gospodarskich z terenu wyewidowanych północno-wschodnich wykazałem, że eksport ten, pomimo niewątpliwie stale wzmacniającego się kierunku hodowlanego w rolnictwie kresowym, pozabawiony jest cech stałych i że nie nadwyżka pogłowia zwierzęcego, zbędna dla potrzeb miejscowych, decyduje tu o rozmiarach eksportu, lecz ten lub inny stan urodzaju pasz i karmu wogóle.

W eksporcie ogólnopolskim uczestniczymy w nikłych okreskach, co zwłaszcza rzuca się w oczy w odniesieniu do trzody chlewnej — przyczem odsetki te znowu wahają się w poszczególnych latach w tak różnych granicach, że mówić o naszych stałych możliwościach eksportowych byłoby przedwczesnie.

Jako przyczynę do tego stanu może posłużyć ta okoliczność, że dotąd jeszcze sprowadzamy tuszeczki zwierzęce (szmalce, słonina, sady, łój) w bardzo znacznych rozmiarach.

Copróżdka, wywozimy z terenu województwa Wileńskiego do innych województw więcej niż z tych województw sprowadzamy. W roku 1927 nadwyżka tego wywozu wynosiła 220 ton (przywóz 53 tonny, w tem do Wilna 33, Budslawia 5, Nowo-Wilejki — 7 i Porubanka — 8, — wywóz zaś 273 tonny, w tem z Wilna 153 i z Turmontu, 120 tonny). Równocześnie jednak z tem, przy nieistnieniu wogóle eksportu zagranicę, sprowadzamy z zagranicy przeszło 1370 ton tuszyczek zwierzęcych, przeważnie z Łotwy, mianowicie (w r. 1927): do Wilna 1265 ton (w tem via Gdańsk 86, z Prus Wschodnich 11 i z Łotwy 1168), do Duxzt 95 i Turmontu 12 (z Łotwy). Czyli że bilans handlowy w obrocie

tuszczami zwierzęcymi kształtuje się dla Wileńszczyzny ujemnie w wysokości przeszło 1150 ton.

Co się tyczy województwa Nowogródzkiego tuszeczki zwierzęce w obrocie handlowym nie odgrywają tu większej roli. Przywóz z innych województw jest większy niż wywóz (do st. Baranowicze 67 t. Horodziej 5, Lida 17 Nowojelna 29 i Stonim 10, razem około 130 ton, zaś wywóz 20 ton, w tem ze st. Stolpce i Nowojelna po 10 ton). Równocześnie jednak import z zagranicy jest nieznaczny, zaledwie 27 ton (do Lidy 11 i Baranowicze 16 — z Łotwy) — czyli że bilans handlowy nie przekracza ujemnej cyfry 140 ton.

Na większy bilans bierny województwa Wileńskiego składa się zapotrzebowanie tak dużego ośrodka konsumcyjnego jak Wilno, temniemniej w jednym i drugim wypadku należy stwierdzić niezdolność rolnictwa do zaspokojenia popytu ludności n a tuszeczki. Jednak również import tuszeczki zwierzęcej nie ma cech stałych. W roku 1926 naprzykład ilości sprowadzone z zagranicy wynosiły zaledwie kilkanaście ton, przedtem znowu wyrażały się w setkach i nawet tysiącach. Są zatem lata, kiedy zapotrzebowanie prawie jest pokrywane przez produkcję miejscową.

H—ski.

## INFORMACJE.

## NOWELIZACJA USTAWY O BEZROBOTNYCH.

Minister pracy i opieki społecznej przesłał na ręce marszałka ustawy projekt ustawy, zmieniającej art. 5 i 38 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Dotychczas minister pracy i opieki społecznej mógł w porozumieniu z siedmioma zainteresowanymi ministrami uchylać sezon martwy, trwający od 15 grudnia do 1 marca na przeciąg pierwszych sześciu tygodni, czyli do 1 lutego, dzięki czemu robotnicy sezonowi podczas tych sześciu tygodni zapomogli otrzymywali. Według obecnej noweli będzie mógł minister pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem przemysłu i handlu, wydawać zarządzenia, uchylające sezon martwy netylko na pierwsze 6 tygodni, lecz i na dalszy miesiąc, czyli do 1 marca. Poza tym daje możliwość ministrowi pracy i opieki społecznej wyliczenia czasu przepracowanego przez robotników zagranicą do czasokresu, potrzebnego dla otrzymania świadczeń zabezpieczeniowych.

## O RACJONALNĄ ORGANIZACJĘ WYWOZU PRODUKTÓW ROLNYCH.

Udział produktów rolnych w naszym ogólnym wywozie — jest bardzo znaczny, jednak możliwości eksportowe rolnictwa nie w pełni są wykorzystane. Wywóz artykułów stanowiących główną pozycję eksportu rolnego mógłby dawać dużo większe zyski, niż obecnie przy odpowiedniej organizacji. Stan dzisiejszy bowiem jest więcej niż opłakany. Cały proces wywozu od zakupów drobnych począwszy, a skończywszy na sprzedaży zagranicę — jest chaotyczny i kierują nim nie specjalne organizacje rolniczo-handlowe, lecz agenci i pośrednicy obcy. Oni to skupują towar bądź od drobnych kupców, bądź od rolników bezpośrednio wyciągają cenę, a nie placąc podatków, które obowiązują kupców krajowych — posiadają większe kapitały obrotowe, pozwalające im udzielać odwydatków zniżek. Cały skup takich artykułów

gdzie podziela płaszcz i komu oddała? Couthon gładził brodę drżącymi nerwowo palcami i przyglądał się dwóm walczącym wrogom. — Racja, skinał głowę, — znajdź dziewczynę, Grand-Duc. Garbus wzruszył ramionami i odwrócił się: — Dotąd nie udało się nam jej odnaleźć! — Aha! — krzyknął triumfująco Hektor. — Nie szukajcie jej, oczywiście: bo wiecie, że odrazu zniszczył wasze dowodzenia, które nie usiłujecie opłacać uczciwego człowieka, za to tylko, że dusza i ciałem oddany jest wielkiemu patriotcy Couthonowi. Atak był wymierzony celnie. Garbus dostrzegł przychylnie spojrzenie Couthona, skierowane w stronę sekretarza. Uczesany powodem, Hektor mówił dalej z uniesieniem zwracając się do Couthona: — Muszę prosić obywatela o zwolnienie mnie! Widzę że uczciwa służba Republice uważana jest za zdradę! — Nie przejmij się tem tak bardzo, drogi Charpentier, — uspokajał go odczytując Couthon i zwracając się do Grand-Duca, rzekł: — Obywatelu komisarzy, błędy które popełniłem przy prowadzeniu śledztwa w sprawie Extrama będą powrócone Komitetowi Bezpieczeństwa Publicznego. Będziesz musiał wyłomaczyć się dalecego nie wyświadczyć tej ciemnej sprawy. Możesz już odejść. Gdy następnym ranem zjawi się z oskarżeniami, nie zapomnij wziąć ze sobą dowody! Garbus zagryzł usta i z czapką w ręku podszedł do stołu, z wściekłością patrząc na Couthona, rzekł: — Musisz mieć dowody? Dobrze, będziesz je miał, obywatelu! Ale tymczasem — nie spuszczać oka z obywatela Charpentier!

Mijając Hektora rzucił mu dumnie spojrzenie, jakby chcąc powiedzieć: „nic, nic, mój drogi, nie uciekniesz mi!”

jak: masło, jaja, skórki królicze i wiele innych — znajduje się wyłącznie w ich rękach. Dodac należy, że agenci bardzo często zmagają się z sobą, przyczyniając się w dużym stopniu do obniżania cen produktów.

Prócz tego jednak stan taki posiada jeszcze inne ujemne zjawisko. Oto towar zakupiony w Polsce nie jest na miejscu sortowany, lecz przeważnie zagranicą i lepsze gatunki idą pod marką obcą, a gorszym daje się markę polską, psując nam w ten sposób opinię na rynkach zbytu. Tak np. w Hamburgu do niedawna jeszcze chłodnie i składy zajmowały się niemal wyłącznie sortowaniem i chłodzeniem polskich jaj, zarabiając na tem około 20 milionów zł. rocznie. Pieniądze te powinny przypaść krajowym eksporterom i organizacjom. To też dzisiejszy stan musi być jaknajprędzej zastąpiony przez racjonalne zorganizowanie eksportu produktów rolnych. W tym celu należy przedewszystkiem usunąć pośredników i agentów, a zastąpić ich przez odpowiednią organizację rolniczo-handlową. Poza tem trzeba ulepszyć i ujednostajnić gatunek polskich towarów gdyż rynki bardzo zagranicę są pod tym względem wymagające i towar zły, lub źle przesyłany — nie ma zbytu.

Do naprawienia obecnego stanu rzeczy zmierzają prace Państ. Instytutu Eksportowego, który dąży do stworzenia szeregu syndykatów, których zadaniem byłoby uregulowanie skupu towarów, ustabilizowanie cen wewnętrznych i kontrola nad eksportem. Wymienione tych dążeń było powstanie Syndykatu Eksportowego trzody i bydła, Syndykatu Eksportowego jaj (w Małopolsce). W niedługim czasie powstać mają Syndykaty szczeni, pierza i puchu oraz masła. Niewątpliwie stworzenie odpowiednich organizacji zajmujących się eksportem i za niego odpowiedzialnych, przyczyni się wydatnie do uregulowania i zwiększenia przez to samo rentowności eksportu produktów rolnych. Z tego tytułu działalność Państwowego Instytutu Eksportowego — posiada dla rolnictwa duże znaczenie.

## DOZÓR NAD ARTYKUŁAMI ŻYWNOSCI.

W dniu 18 marca br. nastąpi otwarcie Państwowego Rady do sprawozdania doзору nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Przewodniczącym Rady, w myśl rozporządzenia, jest minister spraw wewnętrznych zastępcą przewodniczącym — dyrektor departamentu służby zdrowia.

Na członków Rady powołani zostali przedstawiciele departamentu służby zdrowia w Ministerstwie spraw wewnętrznych, oraz delegaci z ramienia Ministerstw: przemysłu i handlu, rolnictwa i skarbu. Ponadto weszli do: przedstawiciel Politechniki warszawskiej do: przedstawiciel Politechniki warszawskiej do: Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Zakładu Higjeny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Szkoły Sanitarnej w Warszawie, Wydziału weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego, Tow. Przetworców Tuszczów, Stowarzyszenia Kupców Polskich, oraz dyrektorzy wszystkich zakładów badania żywności.

Po uroczystym otwarciu Rady nastąpi zatwierdzenie regulaminu obrad, podział Rady na sekcje i wybór każdej z nich, a następnie będą rozważane projekty rozporządzeń o obrocie mlekami i jego przetworami, o obrocie tuszczami i olejami jadalnymi oraz o barwnikach, używanych do barwienia artykułów żywności.

## ROZPORZĄDZENIA.

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 24 stycznia 1929 r. w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1929 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 83);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 stycznia 1929 r. w sprawie ustalenia rabatów handlowych od dopuszczalnych do sprzedaży w Polsce niektórych wyrobów tytoniowych Gdańskiego Monopoli Tytoniowego (poz. 84).

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złym samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wyrobiony przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka - Józefa”. Sprawozdania naczelnych lekarzy zakładów leczniczych dla chorób złośliwych i kiziek, stwierdzających nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody Franciszka - Józefa, jako środka przeciwcudzającego. Ządać w aptekach.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

— Walne zgromadzenie akcjonariuszów Wil. Pr. Banku Handlowego. W dniu 28 lutego b. r. odbyło się 56 te Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego.

Obrodam przewodniczył wiceprezes Rady p. Stanisław Bochwic.

Ze złożonego przez Dyrekcję sprawozdania wynika, że rok sprawozdawczy został zamknięty zyskiem zł. 61.771.19; dywidenda uchwalona przez Walne Zgromadzenie wyniesie 4 proc., płatnych za okazaniem kuponów w kasach Centrali w Wilnie i w Oddziałach: Warszawskim (Marszałkowska 130), Suwalskim i Lidzkim.

Jak widać z zamknięć rachunkowych i zestawień lat pracy, Bank wykazuje silną tendencję rozwojową; w ważniejszych pozycjach bilansowych operacje wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 40 proc. Stały przyrost obcych kapitałów w formie wkładów i minimalny stan wksli protestowanych (0.65 proc. stanu portfela wkslowego) świadczą o wzrastającym stałe zaufaniu do banku, nadarają ostrożnie prowadzonego.

Po raz pierwszy wprowadził Bank do swego sprawozdania zestawienie stosunku podatków i świadczeń społecznych, poniesionych przez Bank do rentowności przedsiębiorstwa; w przytoczonych danych wynika, że w ogólnym dochodzie Banku udział Skarbu, ciał samorządowych i przymusowych związków ubezpieczeniowych wyniósł w roku sprawozdawczym 60 proc., akcjonariuszy zaś 40 proc.

W wyniku dokonanych wyborów skład Rady ukonstytuował się j. n. p. Stanisław Kognowicki, prezes, p. Stanisław Bochwic, wiceprezes, oraz członkowie: pp. Marjan hr. Broel-Plater, Ludwik ks. Czertwertyński, Hipolit Gieciewicz, Aleksander Meyszto-wicz, Maciej Jamont, Jan hr. Tyszkiewicz, Kazimierz Świętecki i Karol Wagner.

O ile nam wiadomo, Wileński Prywatny Bank Handlowy jest pierwszym z banków prywatnych, który odbył już doroczne Walne Zgromadzenie; sprawność techniczną z uznaniem tu podkreślić należy.

Wirówki „BALTIC”, masłnice, wygniatce, naczyńca, oraz różne inne narzędzia i przybory mleczarskie poleca Zygmunt NAGRODZKI w Wilnie.

## „AWANTURNICA”

z LIŁĄ DAMITĄ  
jutro premiera  
w kinie „HELIOS”

NASIONA konczyn, tymotki, buraków oraz różnych innych roślin pastewnych i ogrodowych poleca Zygmunt NAGRODZKI w Wilnie, ul. Zawalna 11-a.

FARBUCIE OBUWIA  
I INNE WYROBY SKÓRZANE  
KRAJOWE MI BARWNIKAMI  
KOLORYT

SIEWNIKI rządowe „UNJA” i MELI-CHARA, siewniki rzutowe i do nawozów sztucznych oraz siewniczki z wycielcami „PLANET” poleca Zygmunt NAGRODZKI w Wilnie.

## Sala Klubu Handlowego (Mickiewicza 33-a)

Dziś 3-go marca o godz. 8.30 w. nieodwołalnie ostatni

## KONCERT

Rosyjsk. Art. Zesp. Ch. Kabałkowskiego  
pod kierunkiem E. DUBROWINA.  
Do programu koncertu włączono dużo nowych i ulubionych przez  
publiczność utworów muzycznych i pieśni rosyjskich.  
Bilety w kasie klubu od 10-2 i od 5-ej wiez.

## JÓZEF KŁODECKI

Zamkowa Nr. 17 (obok kościoła św. Jana). Tel. 928.

Zawiadamia Sz. Klientelę, że na nadchodzący sezon przedświąteczny

na

FIRANKI, OBRUSY, KOŁDRY watowe i pluszowe,  
płótna bielizniane, bieliznę damską i męską  
wełny na suknie i płaszcze, JEDWABIE

Ceny zostały zniżone.

Wielki wybór wszelkich towarów.



## CZEKOLADA

Plutos

Najzdrowsze  
pożywienie,  
Najsmaczniejszy  
smakołyk

Czekolada „PLUTOS”

WZMACNIA,  
UODPORNIA  
ORGANIZM.

Własny sklep — Wilno, ul. Mickiewicza 10.

## Udział 3 marca otwarcie PROPAGANDOWEJ WYSTAWY

i sprzedaży kłimów glinianskich

o artystycznych wzorach i barwach pasiaków łowickich  
w lokalu Ofic. Kasyna Garnizonowego ul. Mickiewicza 13.

Czynna od 10 rano do 8 wiecz.

## SALETRA CHILIJSKA

Najlepszy

Naturalny

Nawóz

Azofowy

2 545

W. WILLIAMS.

## TAJNY KURJER

Powieść historyczna.

Ilomaczenie z angielskiego

Z opowiadania garbusa Hektor wyciągnął dwa wnioski. Po pierwsze, że komisarz nie miał żadnych dowodów bytności jego w mieszkaniu Extrama, po drugie nie udało mu się dotąd odnaleźć kobiety która rozmawiała z Hektorem o Lison i mogłaby stwierdzić identyczność. Hektor szybko ułożył sobie plan kampanji: krótka obrona i szybki atak.

— Na te zarzuty mogę odpowiedzieć jednym tylko słowem: „głupstwo!” — odrzekł ze spokojnym usmiechem, czując na sobie badawcze spojrzenie Couthona.

— O płaszczu mówiłem już, wziąłem przez nieuwagę go w restauracji „Tysiąca kolumn”, po obiedzie, pierwszego wieczora, po przyjeździe. Z tego wszystkiego, co powiedział obywateli komisarz jasnym jest dla mnie, że ów młody kurjer umyślnie podrzucił mi ten płaszcz, zabierając mój, aby oddalić od siebie podejrzenia. Wogóle nie rozumiem obywatela-komisarza. Przecież zna doskonale historję tego płaszcza, skoro tejez nocy sam prosiłem go o odniesienie płaszcza do restauracji „Tysiąca kolumn”.

— Czy to prawda? — zapytał Couthon.

— Tak, podjąłem się tej misji, ponieważ nie ufam mu, — odrzekł garbus, Ale w restauracji nic nie potwierdziło jego słów.

— Dlatego, oczywiście, że mój płaszcz już stamtąd zniknął! — roześmiał się Hektor, pogardliwie wzruszając ramionami. — Przenikliwość twoja, obywatelu komisarz, zdumiewa mnie. Przyszedłeś zajmować cenę czasu obywatela Couthona bezmyślną gadanią, dlatego lepiej nie poszukasz tej dziewczyny i jej samej nie zapytasz,

gdzie podziła płaszcz i komu oddała? Hektor cofnął się mimowoli przed tem spojrzeniem.

Wojna została wypowiedziana. Każdej chwili oczekiwać można było nowej napaści od puszczyka wdzającego w ciemnościach.

## Rozdział XXI. Burza się zbliża.

Hektor rozpoczął znowu pracę u Couthona. W ciągu dwóch tygodni przerwy w pracy zyski olbrzymie zmiany, atmosfera polityczna była przeladowana elektrycznością. Nawet zewnętrzny wygląd miasta się zmienił. Nie było śladu rozbawienia i weselości, ponure długie kolejkę wyciekających przed sklepikami na kęs pożywienia obywateli, wystawały całymi dniami. Patrole gwardji narodowej obchodzili miasto. Długie szeregi wózków ciągnęły się przed zachodem słońca na plac, gdzie coraz intensywniej pracowała gilotyna. Ale w głębi wymarłego naporoz miasta płynęło warkot i niespokojne życie. Woda zagotowywała się w hermetycznym zamkniętym kotle. Spostrzeżenia Ja vuaria były suzyczne: współzawodnictwo i walka pomiędzy komitetami dochodziła do zenitu i groziła gwałtownym wybuchem. Stronnicy i wrogowie Roespiera a grzytali zębami, słysząc naawis ka orzeczników, w bezsiennej złości oczekiwali chwili, kiedy będzie można rzucić się do walki na śmierć i życie.

Couthon zajęty był bardzo potajemnym przesuwaniem wojska z Paryża na granicę, zapominając, że sam stwierał, iż tylko siła zapewnia wykonanie prawa. Wrogowie jego nie nocowali w domu, wiedząc, że nazwiska ich są już zapisane w „małym spisie”. Nie ustępowali jednak i metodycznie usuwali przyjaciel dyktatora.

Miasto przepelnione było szpiegami. Pełno ich było na ulicy, w klubach politycznych, podsluchujących i podpatrujących w Konwencie, w wzięzieniach. Szpiegowa li wreszcie wzajemnie siebie. W mieszkaniu Couthona od rana

do nocy pełno było interesantów, lecz dostać się do dostojnika było niemożliwością prawie. Warta nie dopuszczała nikogo, a gdy wyjeżdżał otaczał go oddział żandarmerji. Kakaia pracował jak szalony. Nie spał prawie. Pożywie nie przynoszono mu do gabietu: z pospiechem tykając potrawy i ogryzając kości, słuchał sprawozdań sekretarza lub dyktował mu listy, układał mowy i t.p. Codziennie ubywało mu siły, zdawało się, że życie uciekało z niego, ale energia i nerwy nie stały ani na chwilę. Hektor miał wrażenie chwilami, że pracuje z szaleńcem.

Nie miał już możliwości i czasu na rozmyślenia, czuł, że porwał go wartyk prad rewolucyjny i niesie ze sobą. Jednak myśli jego krążyły bezustannie do koła Lison, która nie chciała go widzieć. Trudności piętrzyły się przed Hektorem czuł się stale śledzonym przez szpiegów Grand-Duca, przytem Couthon ka zał mu się przenieść do swego domu i ulokować łóżko jego w jadalnym pokoju. Nie było mowy o wymknięciu się na Rajski zaułek. Jednak parę dni po powrocie do pracy Hektor skorzystał z tego, że Couthon wysłał go z listem do obywatela Fouquier'a. Javuar miał mu towarzyszyć, jako przewodnik i Hektor nie mógł się zorientować czy żandarm miał go chronić od napadu, czy też Couthon spełniał radę Grand Duca by „nie spuszczać oka z obywatela Charpentier”.

Zresztą zaledwie wyszedł z domu z Javuaem, jak z drugiej strony ulicy ukazało się szare indywiduum które ruszyło za ni mi w przyzwolonej odległości. Hektor miał przynieść odpowiedź od Fouquier'a, ale nie zastał go w gabinecie, właśnie przemawiał przed Trybunałem Rewolucyjnym i nie można było mu przerywać. W oczekiwaniu jego powrotu, Hektor zaczął spacerować po korytarzach, namyślając się nad sposobem odwiedzenia Lison. Rajski zaułek był bardzo blisko. Javuar pozostał przy wejściu, tam też ster

czał szpieg komisarza. Gdyby Hektor znalazł inne wyjście, mógłby sobie pozwolić na eskapade.

Myśl ta okazała się bardzo łatwą do wykonania.

Hektor poprosił stróża o wskazanie mu innego wyjścia, przeszedł przez Trybunał Rewolucyjny i wkrótce znalazł się na ulicy, wiodącej ku celowi jego pragnień.

Droga do Rajskiego zaułka nie zabrała mu nawet 10 minut czasu. Hektor oglądał się kilkakrotnie by sprawdzić, czy nie jest śledzony. Ale uspokoił się całkowicie. Obaj jego opiekunowie pilnowali spokojnie głównego wyjścia nie podejrzewając podstęp. Bez przeszkód dostał się do domu Brayl'ego i starając się opanować wzruszenie, wbiegł szybko na schody. Wspomnienia swej tragicznej nocy wprawiły go w silne wzruszenie, serce biło miotem w jego piersi.

Nie zatrzymując się przy drzwiach Darrasa, wbiegł na górę i zapukał do drzwi Lison, nadsłuchując przy nich chwilę. Za drzwiami rozległ się cichy szelest i uciuch. Po chwili Hektor zapukał powtórnie. Świeży młody głos za pytał:

— Lison, — szepnął nie mogąc za panować nad wzruszeniem. — Lison to ja, Charpentier!

Widocznie dziewczyna stała przy samych drzwiach, gdyż usłyszał siche westchnienie. Drżąc cały, czekał na otwarcie drzwi, ale klucz nie poruszył się w zamku.

— Lison, otwórz, — powtórzył głośniejszym głosem.

Odpowiedziała mu cisza.

Hektor znowu zapukał.

— Lison wpuść mnie! Nie gniewaj się, wszystko ci wyłomaczę...

Rozpacz ogarnęła Hektora. Targnął za kłamekę, błagając:

— Wpuść mnie! Muszę z tobą powiedzieć Lison, wpuść! Odpowiedz mi! Czy nie jesteś chora?

Trzeszczenie schodów na dole zmu siło go do milczenia. Lecz gdy kroki zamilkły, przyłożył ucho do dziurki od klucza i posłyszał ciche łkanie. Z rozpaczcy tracąc głowę, zaczął bić pięściami w drzwi:

— Najdroższa nie płacz! Wystu-chaj mnie! Byłem chory! Nie mogłem przyjąć wcześniej...

Łkania Lison rozdzierały mu serce. Ale w tej chwili rozległ się tony zegar a na wieży, wydzwaniającego południe. Hektor przestraszony odsko-czył od drzwi. Pół godziny minęło już od wyjścia z Trybunału Rewolucyjnego Nieobecność jego mogła być zauważo-na. Spiesznie napisał kilka słów na kar-tee i wsunął ją pod drzwi, poczem, krzyknawszy „żegnaj!”, zbiegł ze schodów.

Zatrzymał się na chwilę przed mieszkaniem Darrasa, gdzie zabił szpiega swą nocą. Ale na pukanie jego nikt tym razem się nie odezwał. Doktor spał, albo był nieobecny.

Z sercem rozdartem, przeklinając siebie za lekkomyślność Hektor biegł po zalanych słońcem ulicach. Przez trzy dni nie mógł się uspokoić. We śnie a na jawie widział pobladłą twarzyczkę Lison, patrzącą na niego z żalem i wymówką, jak to było przed kościołem św. Rocha. Zeby uspokoić wyczerpane nerwy, Hektor pograżył się w pracy. Od rana do późnej nocy pisał i przyjmował interesantów, sprawozda-nia. Ciężki, niespokojny sen nie dawał mu wypoczynku.

Hektor spotykał wszystkich dygnitarzy rewolucyjnych, widział Robepier-ra, który przybył na konferencję do jego szefa.

— Voyes mon mouron, la beau mouron, du mouron pourles peits oiseux!

### Przygotowania do obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.

#### Program uroczystości.

W sobotę dnia 2 b. m. o godz. 18-iej obradował pod przewodnictwem prezydenta Folejewskiego w sali posiedzeń Rady Miejskiej komitet wykonawczy obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Przedstawiciele poszczególnej sekcji złożyli sprawozdania z dotychczasowej pracy. Odczytano i zatwierdzono tekst stosownej odezwy do ludności. Uroczystości obchodu imienin obejmą nie tylko sam dzień 19 marca, lecz również i poprzednie dwa dni, gdyż już w niedzielę 17 marca urzędowy będzie szereg obchodów dla wojska. W wigiliję imienin t. j. w poniedziałek 18 b. m. odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych po ulicach Wilna.

Dnia 19 we wtorek, po nabożeństwach, odbędzie się defilada wojska, przysposobienia wojskowego, związków ze sztandarami. O godzinie 12 min. 30 odbędzie się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja, urządzona przez senat akademicki U. S. B. wraz z wojskowską.

O godz. 1-iej w sali miejskiej zabawa dla dzieci, urządzona przez Związek Pracy Społecznej Kobiet i rodzinę wojskową.

Wyświetlone tu będzie stosowny film, poprzedzony okolicznościowym przemówieniem i koncertem. Po zabawie rozdanie pakietów ze studycjami.

O godzinie 4-iej przedstawienie dla dzieci w Lutni. O godzinie 4-iej w Sali Miejskiej przedstawienie kinematograficzne, wyświetlenie filmu pod tytułem: „Imieniny Marszałka”, poprzedzone przemówieniami i koncertem orkiestry. O godzinie 8 min. 15, uroczysta premiera w Reducie—odegrana będzie sztuka Fredry „Przyjaciele”. O godzinie 10 min. 15 odbędzie się raut w pałacu.

Miasto będzie udekorowane i iluminowane.

### Wymarsz drużyny Strzelca z Wilna do Belwederu.

W dniu 4 marca b. r. w poniedziałek o godzinie 11 przed południem wymarsz z Wilna, z placu Napoleona do Warszawy drużyna z 21 strzelców, pod dowództwem komendanta obozu „Piłsudskiego”, ażeby złożyć na uroczystości imienin Pana Marszałka Piłsudskiego. Drużyna wódecz Panu Marszałkowi w dniu 19 b. m. adresy ziemi Wileńskiej z hołdem i życzeniami.

Wymarsz odbędzie się w sposób uroczysty. Na placu Napoleona, przed pałacem, zbiorą się przed godz. 11-tą członkowie wileńskiego komitetu wykonawczego obchodu imienin p. Marszałka (bez rozsyłania osobnych zawiadomień), przedstawiciele organizacji społecznych, delegacje pułkowe, oficerskie i podoficerskie z orkiestrą. Punktualnie o godz. 11-iej nastąpi wymarsz drużyny.

### Bohaterski czyn policjanta

W ubiegłym miesiącu spłonął w Wolkowskiej kościół parafialny. Podczas akcji ratowniczej uratowano jedynie naczynia święte i archiwum, zawieszając główne bohaterstwo posterunkowego Marcina Wróblewskiego, który z narażeniem życia przedarł kołofonując ołtarz przez słup ognia i dotarł do zakrystyi gdzie przechowywano paramenty.

W chwili, kiedy Wróblewski znajdował się w zakrystyi runął płonący sufit odcinając powrotną drogę. Dla uratowania życia dzielnego człowieka trzeba było przepiłować grubą kratę okienną. Ocalony w ten sposób wniósł co najcenniejsze przedmioty.

J. E. ks. arcybiskup Jalbrykiewicz oceniając bohaterski czyn p. Wróblewskiego w specjalnym liście wyraził dzielnemu funkcjonariuszowi policji swoje uznanie przesyłając mu jednocześnie swoje pasterskie błogosławieństwo.

# KRONIKA

**NIEDZIELA**  
Dzień Wschód st. g. 6 m. 05  
Kwiecisty Zach. st. o g. 16 m. 57  
jutro  
Kazimierza

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 2 III. 1929 r.

Cisnienie średnie w m. 780  
Temperatura średnia 9°C  
Opad za dobę m. m.  
Wiatr przeważający północno zach.  
Uwagi: Pogodnie  
Minimum za dobę - 24°C.  
Maximum na dobę - 5°C.  
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia

**NABOZENSTWA**  
Nabożeństwo żałobne za poległych. Wczoraj rano w kościele Bonifratów odprawiano nabożeństwo żałobne za dusze poległych i zmarłych członków Stowarzyszenia emerytów wojskowych.

Następnie w lokalu Klubu Szlachetki odbyła się wspólna biesiada, w której udział p. Wojewoda Raczkiwicz.

Imieniny J. E. ks. biskupa Kazimierza Michalkiewicza. Od lat dwudziestu zwykło Wilno w dniu świętego Kazimierza obchodzić imieniny obecnego biskupa sufragana, dawnego administratora diecezji J. E. ks. Michalkiewicza.

Przez lat dwadzieścia — od czasu wywiezienia biskupa Roppa — przez dwadzieścia lat bójnych dziejów był biskup Michalkiewicz z nami. Znosił wraz z nami mąrtwy ciężar rządów rosyjskich, żył z nami czarnym chlebem z Niemców, więziony był w Maria Laach za Renem — i w Moskwie, w czelaznicy. Przyszłość oceni te czyni wyżej, zwyciężając. Przyszłość oceni te czyni wyżej, niż mi, bez perspektywy, ze zbyt bliska partrycy.

Jak bardzo naszym jest ksiądz Michalkiewicz, świadczą zapytania, zewsząd napływające na wieść o jego chorobie. W dniu jego imienin składamy mu życzenia powrotu do zdrowia i dalszej, długiej a owocnej pracy.

**URZĘDOWA**  
Audjencja u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiwicz przyjął specjalną delegację z p. generalową Krok-Paszkowską na czele przybyłą w sprawach Tygodnia Przeciwożużliwego.

Konferencja naczelników wydziałów urzędowych. W dniu 1 marca odbyło się w Urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem wojewody Raczkiwicza zebranie naczelników wydziałów Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego. Na zebraniu tem p. Wojewoda zaznajomił obecnych z dezyderatami sekcji podziału administr. państwa, istniejącej przy specjalnej komisji usprawnienia administracji, a to w związku z przystąpieniem tej sekcji do zbierania materiałów na podstawie ustalonych tez dotyczących najracjonalniejszego podziału administracyjnego Państwa. Następnie omówiono sprawy wysokości i uzupełnienia liczby urzędników w administracji ogólnej, na skutek ostatniego okoliczności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Poruszono wreszcie sprawę zarządzeń, które zapobiegają możliwym skutkom ewentualnych powodzi.

**MIEJSKA.**  
(o) Z posiedzenia miejskiej komisji technicznej. Na posiedzeniu miejskiej komisji technicznej, odbytem w dn. 1 marca, rozpatrzono szereg spraw technicznych, związanych z budżetem 1929—30 r. Poza tem zostały omówione metody wykonywania robót wykończających i kanalizacyjnych oraz zatwierdzono projekt szalewów publicznych, które mają być zbudowane na placach Katedralnym i Łukiskim, pod Ratuszem i t. d.

(o) Posiedzenie miejskiej komisji finansowej. We wtorek, dnia 5 marca, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji finansowej z następującym porządkiem dziennym: 1) przeniesienie kredytów w budżecie 1928—29 r., 2) rozpatrzenie w dalszym ciągu etatów i uposażeń pracowników miejskich 3) zmiana statutu podatku widowiskowego.

(o) W sprawie likwidacji pożyczki angielskiej. W poniedziałek, dnia 4 marca, odbędzie się posiedzenie specjalnej komisji miejskiej w sprawie likwidacji pożyczki angielskiej.

(o) Z miejskiej komisji rewizyjnej. Jak się dowiadujemy, miejska komisja rewizyjna zakończyła prace w sprawie zrewidowania dochodów i wydatków b. Targów Północnych. Uwagi swe w tej sprawie komisja przedstawiła Radzie miejskiej.

(o) Sprawa budżetu m. Wilna na rok 1929—30. Na posiedzeniu, odbytem w dn. 1 marca, Magistrat zakończył opracowanie preliminarza budżetowego na rok 1929—30. Po wydrukowaniu preliminarza ten zostanie odesłany do miejskiej komisji finansowej.

Wobec tego, że rozpatrzenie preliminarza budżetowego przez komisję finansową potrzebuje sporo czasu oraz, że za dwa tygodnie przed budżetowym posiedzeniem Rady miejskiej preliminarz ten musi być wyłożony na przeciąg tygodnia dla ludności w celu zgłoszenia ewentualnych poprawek i uwag, Magistrat zwrócił się do urzędu wojewódzkiego z prośbą o prolongatę terminu dla przedstawienia budżetu na zatwierdzenie.

W ten sposób budżet m. Wilna na rok 1929—30 w ustalonym terminie, t. j. z dniem 1 kwietnia r. b. w życie nie wejdzie.

**WOJSKOWA.**  
Strój wojskowy przy wizytach służbowych. W myśl rozkazu Min. spraw wojsk. oficerowie składający wizyty służbowe przełożonym i równorzędnym w ich miejscach urzędowania po przybyciu do nowego garnizonu winni składać je w ubiorze służbowym z bronią boczną i posiadaniem oznaczenia.

**RÓŻNE**  
Walny zjazd delegatów Zw. Kółek i organizacji rolniczych z Wileńskiej. W dn. jutrzejszym rozpoczynają się w Wilnie obrady walnego zjazdu delegatów Zw. kółek i organizacji rolniczych z Wileńskiej. Obrady te poprzedzone zostaną nabożeństwem w kościele św. Jakuba (8 rano).

Zjazd obradował będzie w sali przy ul. Mickiewicza 33-a. Program pierwszego dnia przewiduje: otwarcie zjazdu i wybór prezydium, odczytanie protokołu, sprawozdanie z działalności kółek za rok 1928, plan pracy i budżet na rok 1929—30 i bezpłatne przedstawienie w Teatrze.

W drugim dniu referaty i komunikaty oraz uzupełniające wybory do Rady Głównej i komisji rewizyjnej.

Przygotowania do „Kazimierzki”. Pomiędzy tym, że tradycyjni kaziukowscy kiermasz rozpoczyna się dopiero w poniedziałek, wczoraj już na placu Łukiskim panował ruch. Jak zwykle pierwsi przybyli kupcy z obwarunkami i z zabawkami. Zbudowano już kilkadziesiąt kiosków—straganów. Publiczność zainteresowana tem, jak to będzie wyglądał tegoroczny „Kaziuk” — na nowym miejscu i po śniegu zwiędła plac kupując suszki.

Dziś będzie już rojno na placu, a w poniedziałek, jeżeli ręk nie spadnie do 20—25 stopni, trudno się będzie przepchać. Wobec braku miejsca stragany zajmą i najbliższe uliczki.

Litewski hymn narodowy wolno śpiewać. Ponieważ wynikały częste nieporozumienia w sprawie śpiewania litewskiego hymnu narodowego, dn. 27 lutego uduł się do p. Wojewody Raczkiwicza prezes Tymcz. Kom. Litewskiego Staszys oraz p. Budewicz który wyjaśnił sprawę zezwolenia na śpiewanie hymnu. P. Wojewoda oświadczył, iż narodowy hymn litewski wolno śpiewać publicznie i że wyjątkowo zarządzenie, ażeby usunąć wszelkie w tym kierunku wynikające nieporozumienia.

**TEATR I MUZYKA.**  
Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś „Kwadratura Kola” — W. Kutajewa, świetna i dosadna satyra na bolszewicką Rosję z humorem, traktującą bołaczki i niedorzeczności „nowego” życia bolszewickiego.

Dzisiejszy poranek dla dzieci i młodzieży. Dziś, o godz. 12 m. 30 po raz drugi i ostatni grana będzie urocz. „Laleczka z saskiej porcelany”, czarodziejska opowieść o jednej majowej nocy, z gościnnym występem zespołu baletowego Rejzera-Kapłana.

Dzisiejsza popołudniówka. Dziś, o g. 5-iej po pol. Teatr Polski po raz ostatni w sezonie gra „Dobrze skrojony frak” z K. Wyrwiczem w roli krawczyka-ministra Ceny miejsc niższe od 20 gr.

S P.

## Dr. Med. Gracjan-Stanisław PESZYŃSKI

Lekarz ambulatoryjny Kasy Chorych m. Wilna i oddany jej długoletni współpracownik zmarł po krótkich cierpieniach dnia 1 marca 1929 r.

Pogrzeb z domu żałoby przy ul. M. Pohulanka Nr 6 na cmentarz Rossa, odbędzie się 3 marca o godz. 12 w południe.

O czym z głębokim żalem zawiadamia

**Zarząd Kasy Chorych m. Wilna.**

### „Hramada“ przed Sądem Apelacyjnym

Trzeci dzień rozpraw.

Po wznowieniu przewodu sądowego przewodniczący zwraca się „do stron” z zapytaniem, czy pragną uzupełnić przedwój sądowy. Prokurator wnosi o stwierdzenie, jaki był wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie Groszka—oskarżonego o przekroczenie obrony koniecznej oraz odczytanie protokołu oględzin trzech okoliczników komunistycznych.

Z kolei poszczególne obrońcy wnoszą o dołączenie do akt sprawy szeregu dokumentów oraz proszą o zezwolenie powoływania się na różne akta załączone do sprawy.

Po naradzie Sąd uwzględni wniośki stron, odrzucając jedynie prośbę mec. Etingera domagającego się dołączenia do akt sprawy skonfiskowanego numeru „Głosu Prawdy”. Mec. Etinger uzasadnia swoją prośbę tem, że artykuł zamieszczony w tym numerze odzwierciedla ustosunkowanie się kół zbliżonych do red. Spiczynskiego do „Hramady”.

Polemizując z prokuratorem, któremu chodzi o odczytanie odeszłych ilustracji stosunek Kompartii do „Hramady” twierdzi mec. Etinger, że chodzi o to, jak ustosunkowują się hramadowcy do KPZB., a nie KPZB. do „Hramady”.

Po zatwierdzeniu tych formalności zamyka przewód sądowy i udziela głosu prokuratorowi.

**Przemówienie prokuratora Parczewskiego.**

Wysoki Sądzie! Przystępując do wygłoszenia przemówienia w głosnej sprawie „Hramady” chcę określić w kilku słowach znaczenie jej z punktu widzenia, organizacji wymiaru sprawiedliwości abstrahując zupełnie od opinii publicznej.

Ze względu na kolosalne rozmiary materiału w tej sprawie postaram się naszkicować plan, który pozwoli zorientować się w całości. Plan ten składać się będzie z dwóch części.

Słyszałem twierdzenie, że dla Sądu każda sprawa jest jednakowo ważna. Zgadzałem się z tem, lecz tej nie można porównywać z innymi. Nie tak ważne jest w niej, że mówi się o przestępstwie wyrotowym, ale raczej obszar, jaki ona obejmuje.

Jako szkielec do mego przemówienia służyć będzie wyrok Sądu Okręgowego i tym szkieletem operując, podkreślę będą niektóre momenty, polemizować lub uzupełniać.

Pierwszą część mego przemówienia będzie analiza materiału dowodowego przeciwko „Hramadzie” i analiza materiału przeciwko każdemu z 42 oskarżonych.

Ogólna część przemówienia jest konieczna, gdyż ta sprawa jest pierwszą sprawą „Hramady” (nie licząc kilku drobnych) i trzeba w niej należycie uzasadnić przestępczość całej organizacji i pośrednio ustalić winę kierowników „Hramady”. Ta część będzie dotyczyła udziału w spisku.

Następnie szczegółowo omawia p. Prokurator tryb powstania „Hramady” jej rozwój i dalszą działalność, omawiając uprzednie decyzje Kominternu dążącego do opanowania własności białoruskiego. Omawia legalność „Hramady” utworzonej przez Taraszkiewicza pozyskanego przez Komintern zatrzymując się dłużej nad omówieniem kwestji konferencji w Gdańsku.

Wysunięcie przez komisjiów hasła licom k' dierewnie, było jedną z główniejszych przyczyn powstania „Hramady” i określa jej charakter, cele i dążenia.

Z kolei następuje omówienie działalności „Hramady” na terenie prasy, organizacji społeczno-gospodarczych i tp. Mówiąc o prasie hramadowskiej wspomina p. Prokurator, że według zeznań świadków wydatki na nią pochłonęły 100.000 zł., a wpływy za prenumeraty wynosiły nie więcej niż 2.000 zł. miesięcznie. Skąd wzięto 98 tys. zł. na pokrycie deficytu?

Gazety pchano na wieś. Wszyscy zaś członkowie Centrali wypierają się tego, a obrona robi z nich niewiniątka.

Muszę podkreślić tu, szerzej niż Sąd Okręgowy w swym wyroku umotywowanym, co wpłynęło na to, że „Hramada” opanowała instytucje społeczno-gospodarcze jak: T-wo Szkoły Biał., Bank Białoruski, Biał. T-wo Dubroczyne, gimnazjum i tp. Omówieniem tego kończy p. Prokurator pierwszą część swego przemówienia.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na wtorek, gdyż z racji kiermaszu t. zw. „Kaziuka”, w poniedziałek Sąd nie będzie urzędował.

Zaznaczyć należy, że zainteresowanie się procesem publiczności wzrosło. Na ławach coraz więcej osób. Przybyli też sprawozdawcy pism sowieckich—agencji TASS i Izwestii.

W. T.

— „Potop” z okazji zjazdu kółek rolniczych w Teatrze Polskim. Lutro, w poniedziałek o godz. 8 m. 30 wiecz. staniem Związku Kółek i organizacji rolniczych Ziemi Wileńskiej odegrane zostaną 7 obrazów według powieści H. Sienkiewicza „Potop”. Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego.

— Dawne piosenki... dawne dzieje... Niezwykle ciekawe widowisko w Teatrze Polskim odbędzie się we wtorek na rzecz Tow. walki z gruźlicą u dzieci, a mianowicie: Część I-szą wypełnią stare piosenki, interesujące inscenizowane, w wykonaniu dyr. Teatru Krakowskiego p. Trzcinskiego, Adama Ludwiga i Wandy Hendrichówny, zaś w części drugiej odegrany zostanie obraz sceniczny Hel. Romer „Wilja u państwa Mickiewiczów w r. 1809”, w wykonaniu artystów Teatru Polskiego.

— Jedyny koncert D. Smirnowa w Teatrze Polskim. Odbryzmia atrakcją obecnego sezonu koncertowego będzie koncert genialnego śpiewaka D. Smirnowa, który wystąpi wspólnie z Lidją Smirnową w czwartek 7 b. m. w Teatrze Polskim o godz. 8 m. 30 wiecz. W programie arje z oper, pieśni, romanse, oraz duety w wykonaniu znakomych artystów. Zainteresowanie wielkie.

— Reduta na Pohulance. Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 15 m. 30 przedstawienie popularne dla najszerszych warstw publiczności, wesołej krotoczwili J. Benaventa p. t. „Krag interesów”, ilustrowanej muzyką Mozarta.

— „Trójka hultajska”. W poniedziałek o godz. 18 m. 30 przedstawienie dla wojska Garnizonu miasta Wilna, wodewilu ze śpiewami, muzyką i tańcami p. t. „Trójka hultajska” ze Stefanem Jaraczem w postaci szewca Szydelki. Bilety do nabycia w Komendzie Placu.

— Koncert Isserisa. Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne organizuje w dniach 5 i 7 b. m. dwa różne koncerty wszechświatowej sławy pianisty Juliusza Isserisa, profesora państwowego konserwatorium w Wiedniu.

W programie Chopin, Bach, Liszt, Strawiński, Skriabin, Debussy, i in. Sprzedaż biletów w „Orbisie”, Mickiewicza 11. Początek o godz. 8 m. 30.

— Pożegnalny koncert rosyjskiego zespołu baletajowego. Dziś 3 marca o godz. 8 m. 30 w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego (ul. Mickiewicza 33-a) odbędzie się nieodwołalnie ostatni koncert zespołu baletajowego pod kierunkiem Eug. Dubrowina.

Do programu koncertu włączono dużo nowych i ulubionych przez publiczność utworów muzycznych i pieśni, którei artyści chcą pożegnać publiczność, która ich tak serdecznie przyjmowała.

Bilety do nabycia w kasie Klubu od 10—2 i od 5-iej wiecz.

S P.

## Doktor Stanisław Peszyński

członek honorowy i b. wiceprezes Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego i Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie, zmarł nagle dnia 1 marca 1929 roku w wieku lat 74.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. M. Pohulanka 6 i pogrzeb na cmentarzu Rossa odbędzie się w niedzielę dnia 3 marca o godzinie 12-iej.

**Cześć Jego Pamięci.**

Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.  
Stowarzyszenie Lekarzy Polaków w Wilnie.

W bolesną rocznicę śmierci

S. P.  
**Gabriela Olszowskiego**

odbędzie się nabożeństwo żałobne za Jego duszę dn. 5 marca 1929 r. we wtorek o g. 8 rano w kościele św. Jakuba

O czym zawiadamiają  
żona, syn i wychowanek.

W żałobną rocznicę śmierci

S. P.  
**D-ra Witolda Fleury**

odbędzie się nabożeństwo w kościele po Bernardyńskim dn. 5-go marca, we wtorek o godz. 9-iej rano

**RODZINA.**

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

2 marca 1929 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno
Belgia	123,89	124,20	123,68
Londyn	43,27	43,88	43,17
Newy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,84	34,93	34,75
Praga	26,41	26,48	26,35
Szwajcari	171,53	171,96	171,10
Wiedeń	125,35	125,66	125,04
Niem. niem.	211,64		
Holandia	357,22	358,12	356,32
Dolary	8,89	8,91	8,87
Franki franc.	34,87	34,96	34,75
Kopenhaga	237,88	238,48	237,28
Stokholm	238,35	238,95	237,75
Włochy	46,74	46,86	46,62

**RADJO.**

Niedziela, dn. 3 marca 1929 r.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.56 12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—14.00: Tr. z W-wy: Poranne symfoniczne z Filh. Warsz. 14.00 14.20: Pogadanka dla gospodyń wilejskich. 14.20—14.40: Tr. z W-wy. Spółdzielnie męczarskie. 14.40—15.00: Tr. z W-wy. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”. 15.15 17.30: Tr. z Warszawy Koncert oratoryjny z Filharmonii. 17.30 — 17.55: Tr. z W-wy: Odczyt „Czego szkoły akademickie wymagają od maturalistów”. 17.55 — 18.20: Tr. z W-wy. „Boczna antena”. 18.20—19.00: Tr. z W-wy: Audycja ludowa literacko muzyczna. 19.00—19.20: Odczyt w języku litewskim. 19.20 — 19.45: Tr. z W-wy: Odczyt. 19.45—20.00: Odczytanie programu na poniedziałek, komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00 — 20.25: „Kukułka wileńska”. 20.25—20.45: Przerwa. 20.45 — 22.00: Tr. z W-wy: „Szopka radiowa”. 22.00: Tr. z W-wy Komunikaty P. A. T. policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

Poniedziałek, dnia 4 marca 1929 r.

11.56 — 12.10 Tr. z Warszawy, Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatralno kinowy i chwilka litewska. 16.20—16.30: Chwilka strzelecka. 16.30—16.45: Komunikat L. O. P. P. 16.45 17.10: Audycja dla dzieci. 17.10—17.35: Koncert Ork. Rozgł. Wil. 17.35—18.00: Odczyt z cyklu „Historja muzyki w przekłajach”. 18.00—18.40: Koncert Ork. Rozgł. Wil. 18.40—19.05: „Kazimierz Przerwa-Tełmajer” odczyt. 19.05 — 19.2 : Audycja recytacyjna. 19.25—19.45: „Kaziukowe kłopoty Oszmianczuka”. 19.45 — 20.00: Odczytanie programu na dzień następnny, komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00 20.25: Odczyt z cyklu „Gawędy o wojnie”. 20.30 — Tr. koncertu międzynarodowego z Pragi. Po trzmiśmi komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna.

**Kursy języka litewskiego**

Zajęcia zostaną wznowione z dn. 5 marca r. b.

Początek wykładów o godz. 6-iej w lokalu Kursów, ul. Filipaska 12. (Gimnazjum Litewskie)

Zapisy przyjmują się.

**CENNIK NASION narzędzi oraz przyborów ogrodniczych.**

wysyłamy na życzenie bezpłatnie

**J. Mareciniec i Synowie**

Poznań — ul. Pocztowa 29.

Telefon nr. 32-02.

Adres telegraficzny: „Nasiona”

## Bank Cukrownictwa

Spółka Akcyjna w Poznaniu

**SKŁAD CUKRU W WILNIE ul. Stowackiego 27.**

w magazynach Tow. Polski Lloyd

Sprzedaż cukru hurtowa i detaliczna, poczynając od 1 worka.

**Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A.**

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że zgodnie z uchwałą Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 28 lutego r.b. przystąpił do wypłacania dywidendy za rok 1928 w wysokości 4 proc.

Dywidenda jest płatna od 1 marca r.b. w kasach Centrali w Wilnie oraz w Oddziale Warszawskim (Marszałkowska 130), Suwalskim i w Lidzkim za złożeniem kuponu Nr. 2.

**Kursy kierowców samochodowych**

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie

ul. Ponarska 55, tel. 13—30.

**Grupa XXX amatorska**

dla Pań i Panów rozpocznie zajęcia dn. 6 marca r. b. Kurs 6 tygodniowy. Wykłady teoretyczne będą odbywały się częściowo przy ul. Wileńskiej 33, częściowo przy ul. Ponarskiej 55.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-iej do 18-iej przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13—30.

**UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA!**

**KASZLU**  
**DUSZNOŚCI I GRYPKI**

Wypadanie, łupież, wysienienie usuw, „Esencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedaż apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąsiewska, ul. Freta Nr 16.  
o-Ł695 Wylz. Zdr. Publ. Nr 154.

W. T.

**WŁOSÓW** wypadanie, łupież, wysienienie usuw, „Esencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedaż apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąsiewska, ul. Freta Nr 16.  
o-Ł695 Wylz. Zdr. Publ. Nr 154.

# Motory przyczepne do łodzi „ELTO“

ELTO OUTBOARD MOTOR COMPANY MILWAUKEE WISCONSIN U.S.A.

2 cyl. 4 K. M. 2 cyl. 7 K. M. 4 cyl. 18 K. M.

Szybkobieżne, ekonomiczne, mocnej i nieskomplikowanej konstrukcji, wykonane precyzyjnie, łatwe w obsłudze, posiadają samoczynnie podnoszące się śruby w wypadku uderzenia o mieliznę i specjalne urządzenie na osi śruby celem wyłączenia jej w razie napotkania przeszkody, aby ochronić takową przed uszkodzeniem, mogą być zastosowane do łódek każdego typu i rodzaju.

Specjalne łodzie szybkobieżne do motorów przyczepnych Elto typu „Ślizgacze“ z parzonego dębu, na mosiężnych nitach, w wykonaniu luksusowym.

**KOŁA RATUNKOWE KORKOWE** różnych wymiarów i gatunków.

**PASY KORKOWE** do nauki pływania i ratownictwa, różnych wymiarów.

**SPECJALNE KAMIZELKI Z MORSKIEJ TRAWY** używane w marynarce amerykańskiej jak wojskowej, tak i handlowej, dla celów ratownictwa

oleca  
**Dom Handlowy Bogusław-Marjan Bosiacki**  
w Wilnie  
UL. KROLEWSKA 2/b-4.

Żądacie polski wyrób  
**ZNAWCY OBUWIA**  
jednogłośnie orzekli, że wyrób krajowy

**OBUWIE** znanej marki „SŁOŃ“ nie ma sobie równego.

Fortepiany, pianina i fisharmonje Najwyższe nagrody na Targach Północnych w Wilnie — Złote medale

**K. Dąbrowska.**  
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.  
Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów, tylko gwarantowane jakości. Ceny reklamowe.

**SZWEDZKI Motor-Traktor „MUNKTELLS“** MODEL 1928 I.

22—26 K. M.

Dwucylindrowy, wolnobieżny (700 obrotów na minutę) Na ropę naftową lub olej gazowy. Motor-tractor „MUNKTELLS“ jest to idealna siła mechaniczna dla gospodarstw rolnych; prosty, nadzwyczaj łatwy do obsługi i bardzo tani w pracy

Pod tym względem, nie różniąc się wcale od zwykłych motorów ropowych, może być stosowany do pracy stałej jak naprz.: do poruszania młocarni, siewczarki, młynów i t. d.

Jak dokładnie, po zauraniu 60 ciał dziesięć, stwierdzono w majątku Taresdów w p. St. Oskierki (poczta Wołkołata) koszt paliwa na 1 dziesięć przy gruncie ciężkim, gliniastym, wynosi zaledwie Zł. 7.56. W majątku Wiry (poczta Niemenczyn) przy gruntach lekkich, koszt te były jeszcze mniejsze. Ten bezprzykładnie niski koszt orki tembardziej rzuca się w oczy, gdy się uwzględni, że konstrukcja maszyny i użyte na nią materiały dają możliwość rozłożenia amortyzacji na lat 12.

Plugi do tych traktorów stosuje „Massey Harris“ 3-skbowe. Traktory szwedzkie „MUNKTELLS“ korzystają z 80% niższej cennej. DOGODNE WARUNKI WYPŁATY. NISKIE OPROCENTOWANIE KREDYTU. WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL

**Zygmunt Nagrodzki**  
WILNO, ZAWALNA 11-a, tel. 687.

**Wydział Powiatowy Sejmiku Oszmiańskiego** poszukuje **technika budowlanego** posiadającego uprawnienia w myśl ustawy budowlanej z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 23, poz. 202). Do powyższej posady przywiązują się pobory według VIII kateg. plac urzędniców państwowych, wraz z dodatkiem komunalnym w wysokości 15 proc.

Podania wraz z własnoręcznie pisany zyciorysem i odpisem dokumentów o posiadaniu uprawnień należy kierować do Wydziału Powiatowego w Oszmie na dnia 1 kwietnia r. b.

**„RAUJUCIE ZDROWIE!“**  
Najstymulujące światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 750/0 chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób — zanieczyszczenia krwi i tworzy złą przemianę materii.

**Słynne od 45 lat w całym świecie ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA**

jak to stwierdził prof. Berlin Uniwersytetu Dr. Martin. Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatrzymanie) są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoidalne, reumatizm i artretyzm, ból głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 12 pudełek zł. 1.50 podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedają w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladowców.

Reprez. na Polskę „PROTON“ WARSZAWA ul. św. Stanisława 9/11.

Gwoli wygodzie Sz. Publiczności, firma **„OPTYFOT“** WILNO WIELKA 66

Właściciele Bracia Olkienicy (najstarsza i największa) firma optyczno-okulistyczna w całej okolicy

**otworzyła FILIĘ** przy ul. MICKIEWICZA Nr. 11-a

Akuratne wykonanie okularów według przepisu lekarzy okulistów. Przybory i aparaty fotograficzne. Radio-aparaty i Radio-sprzęt.

Pierwszorządny Zakład Krawiecki **L. KULIKOWSKIEGO** WIELKA 13.

Ubiory męskie i damskie, gotowe i na obstaunek według wiedeńskich modeli.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH **„KOWALSKINA“** USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

**HEMOROIDY**

USUWA

**HEMORIN KIZAWA**

**CHOROBY PŁUC**

Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiolocan Age“ przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielenie się płucnicy, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała.

„Balsam Thiolocan Age“ sprzedają apteki i składki apteczne. Żądać tylko w oryginalnym opakowaniu apteki A. GĄSECKIEGO w 0-1995 Warszawa, ul. Leszno 41. Skład w Wilnie, ul. Zarzeczko 30 m. 7.

Związek Polaków z Kresów Białoruskich (Zakord.) niniejszym zawiadamia, iż doroczne Walne Zgromadzenie Członków Związku odbędzie się w niedzielę 17 marca r. b. o godz. 5 ej po poł. w lokalu własnym przy ul. Zawalnej 11.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następuje zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia i w tymże lokalu o godz. 6-jej wiecz. i będzie prawomocnym bez względu na ilość członków.

Porządek dnia:  
1) Zagajanie. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Referat Doktora Obieżyńskiego. 6) Wybór członków Zarządu i ich zastępców. 7) Wybór Komisji Rewizyjnej. Wolne wnioski.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska

Od dnia 1 do 5 lutego 1929 r. włącznie będzie wyświetlane najpotężniejsze arcydzieło sw natchnione „**KRÓL KRÓLÓW**“

ducha ludzkości: Cecila B. de M. Specjalna ilustracja muzyczna. Ceny miejsc ZWŁĘ: parter 80 gr., balkon 40 gr., Kasa cz. od g. 4-jej. Początek seansów od g. 4.30, 7 i 9.30. Nast. progr. „BÖHATERKA WIELKIEJ WOJNY“

Kino-Teatr „HELIOS“ Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień! Najmonument z dotychczasowych superfilmów. Największy Triumph Filmowy! p/g nieśmiertelnego arcydzieła W rol. g. genialna elegancka BRYGIDA Niesłychane napięcie, emocja, podziw. I czajna wystawa. Mistrzowska gra!

**PIENIĄDZ Emila Zoli**

UWAGA! Początki seansów punktualnie o g. 3, 5.30, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „POLONIA“ Mickiewicza 22.

Dziś po raz ostatni w Wilnie wznowienie najpotężniejszego arcydzieła doby otyczki wszechświatowej sławy tragik Emil

**NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK**

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

KINO-TEATR „POLONIA“ Mickiewicza 22.

Mistrz nad mistrze Douglas Fairbanks w porywającej legendzie argentyńskiej w 11 aktach o Świętem Mieście, dążyli się liczne cuda i gozie nawrócił się największy zbrojnik wszystkich czasów „Gaucho“

**„Miasto cudów“**

W roli góralki zakochanej w „Gaucho“ pełnej niesłychanego wdzięku i ognistego temperamentu Lupa Velaz

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20. Bilety honorowe nieważne

Kino „Piccadilly“ WIELKA 42.

Dziś! Na żądanie Sz. Publiczności największy europejski szlagier sezonu 1929 r. Najnowsze, najmonumentniej i najsmielšie arcydzieło genialne, o twórcy filmu „Variete“ E. A. DUPONTA „**MOULIN ROUGE**“

Czującą przepych paryskiego życia nocnego! Orginalne zdjęcie „Moulin Rouge“ i „Casino de Paris“ w głównej genialna rosyjska tragiczka OLGA CZECHOWA. Obraz ten wyświetla się ostatni raz w Wilnie.

Kino-Teatr „Wanda“ Wielka 30.

Pierwszy raz w Wilnie. Dawno oczekiwany największy i najspanialszy film z LON CHANEY'em. B. Król tajemniczych podziemi. „Szatan San-Francisco“

**CZŁOWIEK BEZ NÓG** (Ukryta Twi

Sensacyjna tragedia w 12 akt. ze świata salonowych zbrodniarzy. W rol. g. LON CHANEY mistrz jest to jedyna kreacja, która zdumiewa nie tylko widza, lecz i samego Lon Chaneya. Grając rolę człowieka nóg, po dwóch minutach grania musiał odczuwać 30 minut przenosząc nieludzkie bóle.

Największa i najszcześliwsza KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

**H. MINKOWSKI**

Wilno, ul. Niemiecka 35, tel. 13-17, P.K.O. 80928, Centrala w Warszawie, Nalewki 40, P.K.O. 3553 niniejszym komunikuje, że ciągnięcie V-tej (ostatniej) klasy 18-jej Polsk. Państw. Lot. Klasowej rozpoczyna się już dnia 6-go marca 1929 roku i trwać będzie do dnia 16-go kwietnia r. b. włącznie.

**GŁÓWNA WYGRANA zł. 750,000**

Pozatem szereg innych znacznych wygranych!!!

Ogółem padnie w 5-tej klasie 71.300 wygranych i jedna premia na łączną kwotę **zł. 23.048.000**

So drugi los wygrał **zł. 23.048.000**

Cena: 1/4 losu 50 zł., 1/2 losu 100 zł., 1/1 losu 200 zł.

Szczęście stale sprzyja naszym graczom, a dlatego kupujcie losy **TYLKO U NAS**

Czasu pozostało niewiele. Ilość losów jest również ograniczona, bowiem popyt jest b. wielki. Nie zwlekajcie zatem z zakupem u nas szczęśliwych losów, a drobnym ten wydatek wielokrotnie się Wam opłaci.

UWAGA! Ostatnio padła u nas znaczna wygrana **zł. 40.000.-**

Zamiejscowym wysyłamy losy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia i wpłaceniu należności na nasze konto w P.K.O.

Tabelki są codziennie do przelżenia u nas bezpłatnie.

**AKUSZERKI**

Akuszerka Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, pięgi, wagi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6.

**POSADY**

POSADA Potrzebny uczyć energiczny zastępca do majętku pow. Dzińskiego, pół kilometra od stacji kol. Parafianów, obok miasteczka, kościół, jasny, ciepły z wygószkoła. Rekomendacją dami do wynajęcia, konieczna. Dama 21 i 22 marca będzie w Wilnie w hotelu „Bristol“. Tuż obok oddaje w dzierżawę 3 włości ziem z buhulanką, Jadwiga Czejdynkami. 18-2

**POKÓJ**

Pokój frontowego pokoju na 4 do 5 godzin dziennie pod kancelarię, najchętniej w centrum. Zgłosz. co adm. „Stowa“ pod „Kancelaria“

**Spokojnemu**

studentowi połowę pokoju odstąpię, do oddaje w dzierżawę 3 włości ziem z buhulanką, Jadwiga Czejdynkami. 18-2

**LEKARZE**

Dr. POPIŁSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 o 5-7 p.p. W. Pohlana 2, róg Zawalnej 8215 W.Z.P.

DOKTOR **L. GINSBERG** choroby weneryczne, syfilis i skórne. Nielelon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

DOKTOR **D. ZELBOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zebdowiczowa** ZOBIEC, WENERYZY, NARZĄDOW MOCZOWY. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zar. Nr. 152

**LEKARZE DENTYSTY**

Lekarz-Dentysta **MARYA DŻYŃSKA-SMOŁSKA** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4-1 i 4-7. Wydz. Zdr. Nr. 3

**AKUSZERKI**

Akuszerka Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, pięgi, wagi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6.

**ETOLA**

Poszukiwane 1060 kw. metr. plac (12 sążni frontu) 16 zł. kw. metr. przy ulicy Jakóba Jasińskiego Nr 2-a, obok cmentarza, Gdańsk. Mateckiego 2. 161-2

**DOM**

do sprzedania 1060 kw. metr. przy ulicy Jakóba Jasińskiego Nr 2-a, obok cmentarza, Gdańsk. Mateckiego 2. 161-2

**HEMOROJDY**

Czopki hemoroidalne „Varico“ (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (zylaki). Sprzedają apteki i składki apteczne.

**Mieszkanie**

4 lub 5 pokojowe poszukuję od zaraz ze wszelkimi wygodami (tazienka i t. p.) w sąsiedztwie lub na Zwierzyniecu (próżdżanie z ogrodem). Oferty składać do adm. „Stowa“, pod J. M.